

LUD

NR. 52 | CURITIBA, 23 GRUDNIA 1953 | ROK XXVIII
DE DEZEMBRO DE

Proprietário: Dr. ANTÔNIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelka korespondencje, listy pieniezne i czekii adresowac:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i swiat) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-jej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i swiat) od 8-jej i pół do 11-jej i pół godziny

Prenumerata roczna w Brazylii	Cr. 70,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr. 100,00;
Dla innych krajów	Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata	Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr. 2,00;
w São Paulo i Porto Alegre	Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação);
da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Baia, rua Barão de Cotepepe, 96

Stulecie Emancypacji Parany

PREZIDENT REPUBLIKI W KURYTYBIE — ZJAZD GUBERNATORÓW SĄSIEDNIICH STANÓW — DEFILADA GRUP ETNICZNYCH — POCHWAŁA DLA GRUPY POLSKIEJ

Parana przeżywała ostatnio niezwykle uroczystości złączone ze 100-letnią rocznicą swej emancypacji politycznej. Przez szereg dni stolica Parany, Kurytyba żyła w podniosłym nastroju uroczystości, konferencji, przyjęć, występów, zjazdów, podejmowania wybitnych mężów stanu, polityków i ludzi nauki. Wielka i poczytna prasa krajowa oraz zagraniczna poświęca wiele miejsca na swych szpaltach domostej dacie historycznej naszego Stanu, podkreślając przy tym niezwykle rozwój Parany na każdym polu, przepowiadając jej w bliskiej przyszłości zdobycie pierwszego miejsca wśród stanów Brazylii.

Tę ogromną teźnyż duchową i fizyczną zawdzięcza Parana nie tylko dzięki swemu geograficznemu położeniu, urodzajnej ziemi, ale także i ogromnej pracowitości jej mieszkańców, o silnych tradycjach europejskiej kultury.

Występy poszczególnych grup narodowościowych w strojach ludowych urządzane przez kilka dni na placu Tiradentes'a ukazały z jak różnorodnej i różnobarwnej mozaiki tworzy się ludność Parany; przed oczami gości ukazywały się grupy etniczne: polska, niemiecka, włoska, ukraińska, japońska, syryjska, libańska, portugalska, francuska, brytyjska; każda z nich pokazała swe narodowe stroje, charakterystyczne zwyczaje i zamiłowania; dotychczas, w ciągu szarych dni pracy, roboczy ubiór zacierał różnice; podczas uroczystości Stulecia Parany zobaczyliśmy mieszkańców naszego Stanu w strojach odświętnych, narodowych, przy rozrywce i godziwej zabawie.

Zapewne żaden inny stan w Brazylii nie posiada tak licznej pod względem etnicznym i zróżnicowanej w pracy dla dobra nowej Ojczyzny ludności jak nasz Stan.

PRYZJAZD PREZIDENTA REPUBLIKI

Uroczystości Stulecia, odbywające się od kilku dni, przybrały kulminacyjny punkt z chwilą przyjazdu najwyższego Włodarza Kraju, Prezydenta Republiki, Dra Getulio Vargasa. Dostojnego Gościa, który przybył samolotem w ubiegły piątek rano, przyjął na lotnisku gubernator Parany, Dr Bento Munhoz da Rocha Neto w obecności wiceprezydenta Republiki dra Café Filho, Ks. Arcybiskupa Kurytyby, Gubernatorów Stanów: São Paulo, Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Rio Grande do Norte, Prezydenta Izby Deputowanych dra Neru Ramos, gen. João Valdetaro de Amorim, dowódcy V Okręgu Wojskowego, p. Pacheco de Chaves, prezesa Instytutu Kawy, wielu senatorów i deputowanych federalnych z Parany, prefekta Kurytyby i wielu innych osobistości.

Prezydent Republiki przybył w towarzystwie ministra Rolnictwa João Cleofas'a i ministra Pracy João Goulart'a, deputowanego Lutero Vargasa, Souza Naves'a, prezesa Instytutu Pensji i Emerytur i kilku innych osób ze swego otoczenia.

Prezydent Getulio Vargas w towarzystwie wiceprezydenta Café Filho i Gubernato-

ra Parany, Bento Munhoz da Rocha Neto, w otwartym samochodzie przyjął defiladę Policji Stanowej, poczem udał się wraz z swym orszakiem do Pałacu Rządowego, gdzie spożył śniadanie.

ODSLONIECIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

O godzinie 15-tej, Prezydent Vargas w towarzystwie swego orszaku udał się na odsłonięcie pamiątkowej tablicy na cześć twórcy Pro-

wincji Parany i pierwszego jej prezydenta — Zachariasza de Góis e Vasconcellos'a; pamiątkową tablicę z popiersiem pierwszego męża stanu Parany umieszczono na placu Zacarias.

BURZA PRZERWAŁA DEFILADĘ

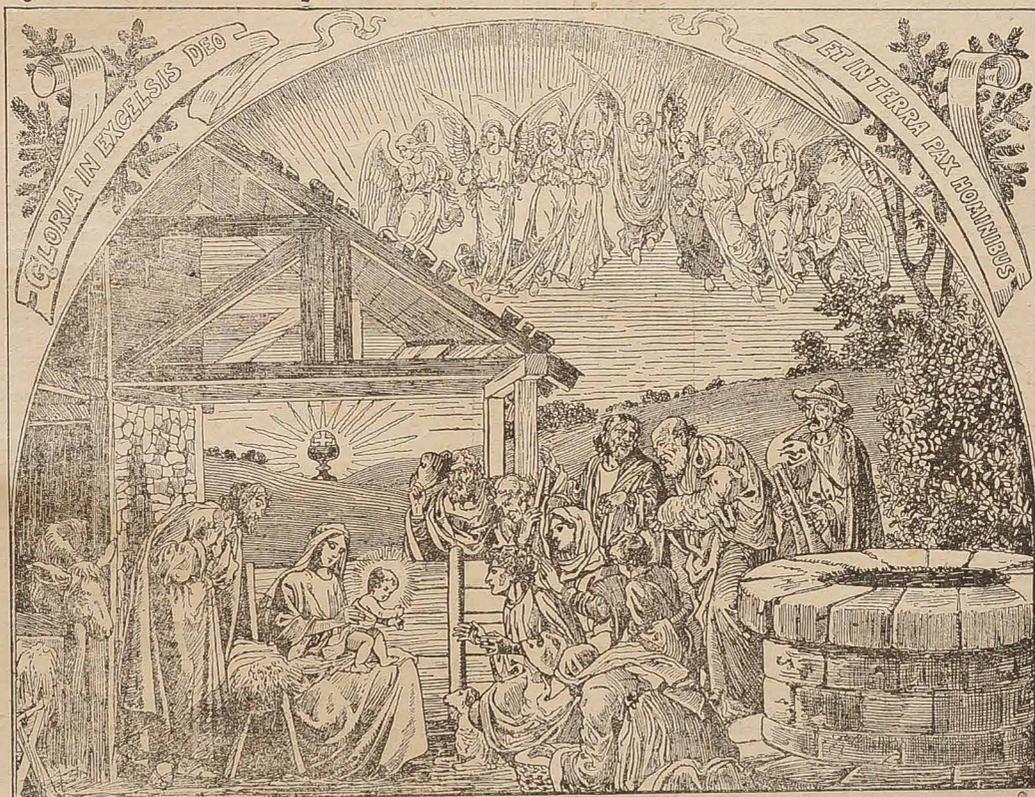
Defilada grup tencyjnych, składających się na ludność paranańską, była w programie naznaczona na piątek popołudniu. Dostojni Goście za-

jęli miejsca na honorowych trybunach wzniesionych na av. João Pessoa; uczestnicy defilady: młodzież szkolna, skauti i grupy etniczne skoncentrowały się w "Passio Público", ażeby ustawić się do defilady; przyległe ulice zaległy tłumy ludzi; zaledwie zaczęła się defilada, niebo zaciągnęło się chmurami i spadł obfity deszcz wraz z wichurą; wobec tego dalszy ciąg defilady przeniesiono na następny dzień.

PRZEMÓWIENIE PREZIDENTA VARGASA

Wieczorem, Rząd Parany wydał w Klubie "Curitibano" przyjęcie na cześć Prezydenta Republiki i Gości. O północy, w całym mieście zagrały syreny i salwy ogni sztucznych oraz dzwony oznajmiły mieszkańcom nadjeście wielkiej daty historycznej Stulecia Politycznej Emancypacji Parany.

(Dokończenie na str 2-jej)



Chwała na Wysokości Bogu A NA ZIEMI POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!

"Gdy wszystko było w głębokim milczeniu, a noc w swym biegu dobiegła połowy drogi, wszechmocne Słowo przyszło z nieba, ze stolicy królewskiej" (Psalm 92, 1).

Jak przed dwoma tysiącami lat, ludzkość znajduje się dziś w połowie głębokiej, ciemnej nocy: Rządcy narodów odwrócili się już dawno od światła Prawdy. Narzucono zostały człowiekowi łańcuchy materii, deptana była i jest godność ludzka, ponieważ sprawiedliwość, a świat rozdarty został na dwie połowy — kłamstwo, obłuda i fałsz regulować chcą życie narodów. W imię rzekomej obrony praw człowieka i wyzwolenia go z przestarzałych form bytowania głoszona jest straszliwa i ponura teoria, sprowadzająca pojęcie człowieka i jego życie do poziomu przejawów życia biologicznego, starająca się instynktami i popędami zwierzęcymi wytłumaczyć całokształt ludzkich zainteresowań, pragnień

i tęsknot. Wyjęta ze świata zwierzęcego walka o byt nazwano walką klas między ludźmi, mającą rządzić człowiekiem aż do jedynowładztwa tzw. "proletariatu", który wyniszczyć, wytepić i wymordować ma wszystkich, nie uznających "dyktatury".

To narzucenie światu poglądów materialistycznych, odwrócenie się człowieka od Słowa bożej nauki jest zasadniczym, rzeczywistym i właściwym powodem dzisiejszego rozstroju niepewności i braku drogi, mogącej wyprowadzić ludzkość z chaosu, w jakim zanurzyła się bardzo głęboko. Preżył komunizm, świadomy swego celu, metod i sposobów działania, bije i wali w rozdarty świat bezideologiczny, odstępujący od zasad i prawdy, idący na targi dla chwilowej uludy — a to doprowadziło ludzkość do zamętu ducha, pogrzyżło ją na dzień opuszczenia. W oczach dzie w i e k a spługawiono i zdeptano wszelką wartość i

świętość, on sam przestał zaś, zatraciwszy wrażliwość, na krzywdy i niesprawiedliwość, stały się igraszka własnych egoizmów i cudzej brutalnej bezwzględności.

Czynnikom kierowniczym, które w najczarniejszą noc tragedii ludzkiej w Teheranie i Jafcie zakładały tryby pod "nowy porządek świata", zaprzedały w komunistyczną niewolę miliony ludzi i całe narody, trzeba i dziś jeszcze przypomnieć słowa Plusa XI z encykliki "Divini Redemptoris":

"Komunizm jest przewrotny w istocie swej i nie można przyjąć na żadnym polu współpracy z nim ze strony kogokolwiek, kto chce ratować cywilizację chrześcijańską. A jeśli znajdują się tacy, co wejdą na tę drogę i współdziałać będą z nim, padną pierwsi, jako ofiary swego błędu".

Noc w swym biegu dobiegła połowy drogi...

"Boże, któryś tę noc prze-

jęliśmy, na sam przestał zaś, zatraciwszy wrażliwość, na krzywdy i niesprawiedliwość, stały się igraszka własnych egoizmów i cudzej brutalnej bezwzględności.

Człowiek błaga się i rozgląda i pragnie znaleźć wyjście z topieliska beznadziei, w jakie został wtrącony. Narody szarpia się w mece i ofiarach, szukając ratunku przed zagładą i sposobów naprawy stanu, jaki same zawiniły: "Sumienie świata nie zagna nigdy pokój, dopóki narody, krew z naszej krwi i o tym samym, co my sposobie życia, nie powrócą do społeczności wolnych ludzi" — oto z odpowiedzialnych ust wyraz poczucia współwiny za niesprawiedliwość, za oddanie połowy świata na łup czerwonej bestii. Czy to i zapowiedź naprawy krzywd, zapowiedź nowego, bożego ładu?

(Dokończenie na str 2-jej)

WYDARZENIA Z TYGODNIA

● **WE FRANCJI** w słynnym pałacu wersalskim odbyły się wybory na prezydenta Republiki; ośmiu kandydatów z różnych partij stanęło do zawodów; pierwsze głosowanie dało następujący wynik: Marceli Naegelin (socialista) 160 głosów; Józef Laniel (niezależny) 155; Jerzy Bidault, (republikanin ludowy) partia katolicka) 131; Ivon Delbos (z partii radykalnej) 129; Paweł Jakub Kalb (z partii gen. de Gaulle'a) 114; Marceli Cachin (komunista) 113; Jakub Fourcade (niezależny) 62; Jan Medecin (radykał socialista) 54; inni 10 głosów.

● **PIERWSZE** głosowanie we Francji nie przyniosło żadnemu z kandydatów wygranej, albowiem przy wyborach na prezydenta jest konieczną większością absolutną to jest 465; czteru kandydatów: Fourcade, Medecin Cachin i Kalb zrezygnowali przed drugim głosowaniem.

● **DRUGIE** i trzecie a nawet czwarte głosowanie, mimo że pozostało tylko dwu kandydatów: Naegelin i Laniel również nie stało się decydujące; ani jeden ani drugi kandydat nie otrzymał wymaganej prawem absolutnej większości głosów.

● **PORAZ** pierwszy od 1870 r. trzeba było we Francji kilkakrotnych głosowań ażeby wybrać w obecnych wyborach prezydenta.

● **OPOZYCJA** szła do wyborów pod hasłem zwalczania Paktu Paryskiego, który jak wiadomo, przewiduje zbrojenie się Niemiec.

● **DUCHOWIENSTWO** w Polsce zostało ostatnio zmuszone przez komunistyczny reżim warszawski do złożenia rządowi przysięgi i lojalności wobec komunistycznego reżimu.

● **REŻIM WARSZAWSKI** zawarł z Argentyną umowę handlową; za węgiel, cement, szkło i inne produkty, Polska otrzymała z Argentyny wełnę i skórę; operacja handlowa wyniosła około 20 milionów dolarów.

● **RADIO Z MOSKWY** ogłosiło, że Laurenti Beria, sowiecki minister Sprawiedliwości, przyszedł do zarzucanych mu przestępstw; miał on już od 1920 r. być na usługach zagranicznego kapitalizmu i przez 33 lat oszukiwał partię komunistyczną w Sowietach; równocześnie sowieckie radio ujawniło nazwiska jego współników: Merkułowa, Dekazanova, Kabulewa, Mechika i Włodzimierskiego; staną oni wszyscy przed najwyższym sądem sowieckim.

● **RADIO I PISMA** sowieckie domagają się skazania na śmierć Laurentiego Berli; jest to przygotowanie do urobienia nastrojów społeczeństwa do przyszłego surowego wyroku śmierci na niedawnego jeszcze wszechwładnego ministra Spraw Wewnętrznych.

● **PRASA** przypomina, że z poprzedników Berli na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych zginął na szubienicy w 1938 r. komisarz Jan-goda pod zarzutem zdrady stanu; inny z jego poprzedników, Mikołaj Jeżow, został usunięty ze stanowiska ministra i potem w zagadkowy sposób zaginał to nim wszelki śluch.

Z KURYTYBY I OKOLICY

* ŚWIATOWY Kongres Kawy odbędzie się w Kurytybie od 14 do 24 stycznia b.r. 33 krajów weźmie w nim udział, poprzez swych delegatów.

* DEPUTOWANY federalny Dr Ostojka Roguski bawił ostatnio w Kurytybie biorąc udział w uroczystościach Stulecia Emancypacji Parany.

* PREZYDENT Federalnej Izby Deputowanych, dr Nereu Ramos, lądując na lotnisku w Afonso Pena doznał nieszczęśliwego wypadku; podwozie samolotu zaczęło się w chwili lądowania i pilot wylądował, osiadając "bruchem" samolotu na ziemi; na szczęście, dzięki wprawie pilota dr Nereu Ramos nie doznał żadnego obrażenia.

* PREZYDENT Republiki Dr. Getulio Vargas, zęgnany przez Gubernatora i członków Rządu Paraskiego odjechał z Kurytyby samolotem ubiegłego poniedziałku o godz. 14.30, udając się na swą fazendę, Itú w stanie Rio Grande do Sul, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia.

* O ZDOBICIE dewiz zagranicznych, zwłaszcza dolarów zabiega od wielu miesięcy rząd Brazylii; statystyki wykazują, że w najbliższych zagranicznych dewiz uzyskuje Brazylija za paulistanską kawę; na drugim miejscu idzie Stany Parana; najwięcej kawy wychodzi zagranicę przez port Santos, bo do samych Stanów Zjednoczonych 3.125.637 worków; drugie miejsce przypada portowi Paranaquá, który eksportuje 1.957.077 worków; potem dopiero idą porty: Rio de Janeiro — 618.741 worków; Vitória — 136.005; Angra dos Reis — 59.917; Salvador — 1.000.

Z RIO I INNYCH STANÓW

* MINISTREM ZDROWIA został zamianowany Miguel Couto Filho; jest to pierwszy minister Zdrowia, albowiem ministerstwo to zostało dopiero utworzone; nowy minister osłodził, że będzie się starał roztoczyć większą opiekę społeczną nad ludnością wiejską.

* RAFINERIA nafty w Maritape, z powodu braku wody, zaprzestała pracować na pewien czas; długotrwała posusza spowodowała brak wody; zarząd Rafinerii udzielił robotnikom wakacji, aż do czasu deszczu; straty z powodu zawieszenia pracy wynoszą dziennie około Kr. 200.000,00.

* ZBIORY kawy w Brazylii w 1953-54, jak oświadczył prezes Instytutu Kawy João Pacheco de Chaves, są obliczane na przeszło 14 milionów worków.

* CENA KAWY palonej podskoczyła w Rio de Janeiro na Cr. 48,00.

* 50 RODZIN uchodźczych, z Polski, Węgier i Jugosławii nie mogących powrócić do swej ojczyzny, wyjechało do Triestu na pokładzie statku "Sises" do Brazylii; jedni osiedlą się w stanie Rio Grande do Sul, inni w São Paulo lub w Dystrykcie Federalnym; uchodźcami tymi opiekują się Katolicka Komisja Emigracyjna.

Z OSTATNIEJ CHWILI

* SOWIECKA "PRAWDA" zamieściła ostry artykuł w którym atakuje sowieckiego ministra Gospodarstwa Rolnego, Benediktowa, oskarżając go o biurokratyczne traktowanie stacji traktorów.

* SOWIECKI minister Kontroli, Merkulow, został pozbawiony przez Prezydium Najwyższego Sowietu stanowiska jakie zajmował; na jego miejsce został zamianowany Jaworonkow.

* PROKURATOR RUDENKO, ten sam, który brał udział w trybunale norymberskim, będzie oskarżał Berlię o zdradę stan u kontrewolucję w przyszłym procesie pokazowym; Berlię zarzucają, między innymi, że uprawiał szpiegostwo na rzecz Brytanii.

AUDYCJE POLSKIE Z RADIO "TUPI"

Zarząd Towarzystwa POLONIA w Rio de Janeiro zawiadamia, że dnia 25 grudnia b. r. na falach rozgłośni "TUPI" (fale średnie — 1.270 kes. i fale krótkie 19,52 m.) nadawane będzie polska audycja świąteczna od godz. 17 do 18-aj czasu brazylijskiego.

Stulecie Emancypacji Parany

(Dokończenie z 1-ej strony)

Prezydent Getulio Vargas wygłosił przed mikrofonem przemówienie o Stuleciu Parany.

Dostojny Mówca powitał ludność paraską imieniem całej Brazylii, podkreślił następnie niezwykle zalety ludności paraskiej, której rozwój duchowy i materialny podziwiał cały naród; podniósł następnie zasługi przybyszów z innych stanów Brazylii oraz z innych krajów, którzy, zjednoczeni duchem i zgrani w pracy, budowali wspólną przyszłość zasobnego Stanu. Obserwujemy — mówił dalej Prezydent — nie tylko rozwój Parany ale także podziwiamy duży dorobek duchowy i umysłowy, albowiem Stan Parany wydał wielkich historyków, pisarzy i poetów jak Rocha Pombo, Nestor Victor, Emiliano Perreto, Emílio de Menezes i wielu innych, którzy nawet stworzyli osobny kierunek paraski w literaturze. Następnie Prezydent Vargas złożył życzenia dalszego pomysłowego rozwoju na każdym polu.

INAUGURACJA POMNIKA "STULECIA"

W sam dzień Stulecia, w sobotę, dnia 19-go b.m. w ranniej porze, odbyło się odsłonięcie pamiątkowego obelisku wzniesionego na placu 19 de Dezembro na upamiętnienie daty 100-lecia Politycznej Emancypacji Parany. Dokonano podniesienia na maszt chorągwy państwowej; orkiestra odegrała hymn narodowy; przemówienie wygłosił Prezydent Paraskiej Izby Ustawodawczej Dr Laertes Munhoz; odsłonięcia dokonał w obecności członków rządu Parany, Gości i wybitnych osobistości Prezydent Republiki Dr Getulio Vargas. Następnie Prezydent Republiki i Gubernator Parany przyjęli defiladę wojsk federalnych.

DEFILADA NARODÓW

W popołudniowej porze, po defiladzie wojska, nastąpiła parada poszczególnych grup etnicznych.

Przed zdumionymi oczami licznej publiczności przemarszerowały różnobarwne grupy w przepięknych strojach narodowych; otwierała pochod grup francuska, potem portugalska; liczną i barwną była grupa holenderska; potem włoska, japońska, syryjska; duże okłaski zdobyła grupa polska; "A Etnia Polonesa saúda o Centenario do Paraná" — głosił wielki napis wieszony na czelu grupy; defiladę otwierała grupa Ślązaków-górników w czarnych strojach i barwne a "obfite stroje Ślązackie z kol. Santa Cândida; potem, malownicza grupa Łowczanin i Łowczanek z Afonso Pena, dalej Krakowiacy i Krakowianki oraz Krakusi na koniach, Górali i Gorale z ciupagami; poszczególnie grupy przedzielały wozy drabiniaste ze zbożem; szły również grupy rolników, były pary młodożenców i młodzieży i starzych. Polska grupa nie była wprawdzie najliczniejsza, lecz za to najbardziej malownicza i świetnie zgrana.

Gdy grupy polskie zbliżyły się do trybuny rządowej, wszyscy uczestnicy złożyli sarmacki ułkon Prezydentowi i Gubernatorowi Parany oraz Gościom, poczem Krakowianki złożyły Włodarzowi Kraju piękny wieniec z kłosów pszenicznych. Burze oklasków publiczności wtrówały darowi polskiej grupy etnicznej. Gubernator Parany, odczytując z twarzy Prezydenta wielkie zadowolenie i zainteresowanie strojami polskimi, wezwał prezesa Komitetu polsko-brazylijskiego, Dra Tempkiego i przedstawił go Prezydentowi Republiki; następnie, tak Prezydent Republiki jak i Gubernator Parany złożyli drowi Tempskiemu gratulacje za tak wspaniałe przygotowanie defilady polskiej grupy etnicznej. Była to jedyna w czasie całej defilady pochwała.

Nie obyło się jednak i bez wypadku; jeden z wierzchołków pochodu, niemal tuż przed prezydencką trybuną, stanął dęba poczem poknął się, zrzucając Krakowiaka; jeździec jednak nie upadł, lecz zreżnie stanął i z powrotem lekko wskoczył na rumaka; wszyscy bili bravo, a Prezydent podniósł z uznaniem "Cavaleiro não caiu".

Następnie za polską grupą ukazała się bardzo liczna grupa niemiecka również podzielona na poszczególne grupy z różnych okolic; Hamburga, Westfalii, Bawarii, Saksonii i wielu innych. Wybiła się również grupa tyrolczyków z Austrii; potem bardzo malownicza grupa ukraińska, ostatnią i najskromniejszą była grupa brytyjska.

OTWARCIE WYSTAWY KAWY

W sobotę wieczorem, Prezydent Republiki w towarzystwie Gubernatora Parany, Gubernatorów sąsiednich Stanów, oraz wielu innych wybitnych dostojników, dokonał otwarcia Międzynarodowej Wystawy Kawy i Targów Kurytybskich. Za miastem, w dzielnicy Tarumá, powstało w ostatnich tygodniach całe nowe miasteczko; ogromne hale, sale, kioski, werandy, są poprzecznymi asfaltowymi ulicami. W wielu halach znajdują się już ekspozyty z różnych muni-

WICEPREZYDENT BRAZYLII DR CAFÉ FILHO

DOKONAŁ ODSŁONIĘCIA POLSKIEJ PAMIĄTKOWEJ TABLICY W BIBLIOTECE PARASKIEJ

Ubiegłej niedzieli o godz. 16-tej w jednej z największych sal nowowbudowanej Biblioteki Paraskiej zebrała się liczna Kolonia Polska oraz liczni goście. Stroje łowickie, krakowskie, śląskie, góralskie 50 par nadawały uroczystości specjalnie malowniczego uroku. Na frontonach ściany znajdowała się przysłonięta rzeźba. Witani przez prezesa Komitetu Dra Tempkiego i konsula Generalnego Gieburowskiego u bram Biblioteki, zaszczytliwie uroczystości: Wiceprezydent Republiki, Dr Café Filho; Gubernator Parany, Dr Bento Munhoz da Rocha Neto; deputowany federalny Dr Ostojka Roguski oraz wielu innych osobistości rządowych.

Mowę powitania wygłosił sekretarz Komitetu, Dr Edward Zelak, zobrazowując krótko czym byli dla narodu polskiego osoby, które rzeźbiarz paraski, pochodzenia polskiego, prof. Jan Zak (Zaco do Paraná) utrwalił na płaskorzeźbie: Chopin — największy geniusz muzyczny, Maria Curie-Skłodowska — uczona światowej miary i wynalazczyni radu; Kopernik — uczony astronom; Sienkiewicz — autor "Ogniem i Mieczem" oraz "Quo Vadis", które podziwiał cały świat. Pamiątkowa tablica oraz spory księgozbiór dzieł polskich do daru Kolonii Polskiej dla ogólnego skarba nauki i kultury paraskiej, jakim stanie się Publiczna Biblioteka Paraska, fundowana z okazji Stulecia Emancypacji Parany.

Na przemówienie powitał go Dra Zelaka, odpowiedział Gubernator Parany, dr Bento Munhoz da Rocha, dziękując polskiej grupie etnicznej za ten piękny gest daru bibliotecznego oraz i za ostatnią przepiękną defiladę grupy polskiej w strojach narodowych. Skarby narodowe odziedziczone po przodkach, wyniesione z dawnej Ojczyzny, należy pieczołowicie przechować i wzbogacać nimi folklor paraski; ten tylko jest dobrym paranki i oby watelem Brazylii, kto umie szanować i cenić dorobek swych ojców.

Postacie, które wykuł w brzoźnie artysta paraski: Chopin, Skłodowska, Kopernik, Sienkiewicz to wielcy uczeni, którzy zasłużyli się nie tylko Narodowi Polskie-

KONFERENCJA GUBERNATORÓW Z NAD PARANY I URUGWAJU

Pod przewodnictwem Prezydenta Republiki, Dra Getulio Vargasa odbyła się ubiegłej soboty w Kurytybie w gmachu Fakultetu Prawa konferencja, w której wzięli udział Gubernatorowie Stanów położonych w zasięgu rzek Parany i Urugwaju, a mianowicie: Parany, São Paulo, Santa Catarina, Minas Gerais, Rio Grande do Sul, Mato Grosso i Goiás; uczestnicy owej konferencji omówili problem wykorzystania owych rzek dla krajowego przemysłu.

DZIEKOCZYNNY NABOŻENSTWO POLOWE

W niedziele rano, o godz. 10-tej, na placu Tiradentes'a przed katedrą, J. E. Ks. Arcybiskup D. Manoel da Silveira D'Elboux, w obecności Księży Biskupów z Ponta Grossy, Jacareizinho, Fóz do Iguaçu i Palmas, odprawił uroczystą Mszę św. dziękczynną z okazji Stulecia Emancypacji Parany. Na Mszy św. był obecny w trybunie honorowej Prezydent Republiki, Dr Getulio Vargas; oraz wiceprezydent Republiki, Dr Café Filho; Gubernator Parany, Dr Bento Munhoz da Rocha Neto; Gubernatorzy: São Paulo, Minas Gerais, Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Rio Grande do Norte, Mato Grosso, wielu senatorów i deputowanych oraz liczne rzesze wiernych. Kazania wygłosił Ks. Biskup z Jacareizinho D. Geraldo de Proença Sigaud.

Na moment uroczystości zjawili się w pamiątkowej tablicy: przedstawiciel Gubernatora Parany w osobie kapitana Durskiego; prefekta przedstawiciel Dr. Eduardo de Oliveira Sales; przybył również deputowany federalny Dr Ostojka Roguski, liczni członkowie rodziny Durskich, członkowie Komitetu Stulecia oraz wiele innych osób pragnących uczcić zasługi pierwszego Emigranta Polskiego w Brazylii.

Uroczystość zgał prezes Komitetu Stulecia, Dr Edwin

75-lecie Emigracji w Abranches

UCZCZENIE ZASŁUG SEBASTIANA WOSIA-SAPORSKIEGO

Ubiegłego wtorku w Abranches odbyła się uroczystość poświęcona 75-leciu założenia pierwszego osiedla polskiego w Paranie w Pilarzinhos w obrębie parafii Abranches i uczczenie zasług Ojca kolonizacji polskiej w Paranie, inżyniera Wosia Saporskiego.

Rano, na placu parafialnym w Abranches, zgromadzili się liczni rodacy, oraz młodzież w strojach narodowych i delegacje ze szklanami i delegacje przybyły J. E. Ks. Arcybiskupa Kurytyby, który przybył, aby odprawić dziękczynne nabożeństwo. W pierwszym ławkach zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych, deputowany federalny Dr Ostojka Roguski, konsul gen. Józef Gieburowski, jako przedstawiciel Polskiego Rządu na wygnaniu, deputowany Dr Tempki, Deputowany Werneck, liczni zebrani członkowie rodzin, Saporskich i Durskich, bardzo wielu Rodaków z Kurytyby i pobliskich okolic.

Ks. Arcybiskup w otoczeniu licznie zebranego duchowieństwa, odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie, w którym podkreślił religijność emigracji polskiej, pracę duchowieństwa polskiego oraz piękne kostioły i szkoły, zbudowane staraniem emigrantów polskich i ich potomków.

Podczas Mszy św. śpiewał Św. Stanisława z Kurytyby pod batwą p. Heleny Skalskiej.

Z okazji radosnej pamiątki Narodzenia Chrystusa Pana Wydawnictwo "LUDU" składa wszystkim Czytelnikom, a zwłaszcza Przew. Duchowieństwu, Drogim Współpracownikom, Korespondentom, Agentom i Przyjaciołom jak najserdeczniejsze życzenia licznych łask Bożych. Oby Dzieciom nowonarodzone błogosławilo także naszym cierpiącym Rodakom w Polsce i przyniosło im upragnioną Wolność.

CHWAŁA NA WYSOKOŚCI BOGU

(Dokończenie z 1-ej strony)

Urządzone są narady, konferencje, zjazdy, kongresy — jedne dla obrony, drugie dla zjednoczenia, inne dla zbrojeń, inne dla pokoju: "Burzą się narody, a ludy knują rzeźną próżnię". Staje przed oczyma, nakreślony słowami Psalmisty Pańskiego:

Co za przyczyna tego zamieszania, co wzięli przed się ludzie nieobaczni? — Książęta możni i królowie znamię zeszli się w radę, chwili rozważania.

A Pan poruszy potem gniewem swego: zmieni ich szczyt, nakoniec objawi, — że na Syjonie poświęconym stawi reka swą Króla Niezwycięzonego!

Na nic bowiem konferencje i narady, gdy wszystkim i działaniom mężów stanu nie przyświecało to światło prawdziwe, które w noc przelajniejszą narodzenia Boga-Człowieka zajaśniało nad światem. To światło Prawdy wskazało ludzkości drogę do Boga, do szczęśliwości i pokoju. Jak przed dwoma tysiącami lat, kiedy "miało się już pod koniec starożytnemu światu", tak i w współczesnym rozdartym na połowy świecie ma wartość i obowiązuje zapowiedź zwyczajnego hymnu anielskiego:

"Chwała na wysokości Boga, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Człowiek nieszczęśliwy tęskni do Boga, do bożego pokoju. Dusza ludzka jaknie

Tempki, poczem przemawiał w imieniu Prefekta Kurytyby jego przedstawiciel Dr Oliveira Sales; poczem zaproszono najstarszego członka rodziny Durskich, p. Franciszka Durskiego, ażeby dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy na której był napis: "Rua Jerônimo Durski, Em homagem na data do Centenario do Paraná ao Primeiro Emigrante Polonês".

Następnie przemówił prawnik Hieronima Durskiego, dr Aparicio Durski, ujawniając wiele interesujących szczegółów z życia swego pradziada, oraz dziękując zebranym za zaszczytne uroczystości swą obecnością.

Po nabożeństwie, odbyło się odsłonięcie obeliska z tablicą pamiątkową ku czci Ojca Kolonizacji w Paranie, inżyniera Sebastiana Edmunda Wosia Saporskiego. Przemówienie wygłosił dr Tempki, konsul Gieburowski oraz w imieniu rodziny Saporskich Dr Leinnig Saporski.

W uroczystości wzięło udział bardzo wiele osób; jej przebieg został sfilmowany, oraz przemówienia utrwalone na taśmie filmowej.

Po uroczystości, proboszcz parafii Ks. Jan Pitoń podejmował Gości ze staropolską gościnnością.

(Dok. nast.)

TOWARZYSTWO MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO

Zarząd Twa. Mar. Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, iż w nadchodzącą niedzielę, dnia 27 urządzi:

CHÓINKĘ dla dzieci członków, na którą to tradycyjna uroczystość niniejszym zaprasza. — Początek o godz. 14-tej. PIOTR KOZIEŁA — Prezes

ZABAWA

Zarząd Twa. Mar. J. Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia swych Członków o Wielkim Balu SYWESTROWYM, który urządzi dnia 31 grudnia b.r. o godz. 21-ej. Upraszają o liczne przybycie. Wstęp dla Członków bezpłatny. Piotr Kozieła — Prezes

JAN ZBRUCZ (São Paulo)

ŁATWOWIERNOŚĆ

Szósty, zarazem ostatni tom pamiętników Winstona Churchilla p.t. "Triumf i tragedia", przynosi moc wiadomości, służących do wyjaśnienia wielu wypadków II Wojny Światowej. Zarazem czytelnikowi nasuwają się pytania: jeśli w naszym roku były losy świata, jeśli o tym wiedzieliście, dlaczego postąpiliście tak, a nie inaczej? O wielu mężowie stanu?

Nikt nie wątpi w mądrość, zasługi, patriotyzm Roosevelta, Churchill'a, czy Trumana, lecz każdy zadać musi sobie pytanie, gdzie logika u nich, u tych wielkich polityków?

My, Polacy, szarzy prostackowicie, którzy zmuszeni byliśmy konać przez lata wielkiej wojny we wrażliwym sowieckim kraju, wiedzieliśmy, iż Sowieci nie wolno wierzyć! Dowodem tego, iż kto mógł, ryzykując wolność a nawet życie, uciekał w latach 1942, 1945 i 1946 z tego zatraczonego państwa do Iranu, do Indji, na zachód...

Biedny szewc w Kazachstanie już w roku 1943 przepowiada, iż Sowieci zagarną Polskę i wprowadzą tam bolszewizm, (autentycznie!) a o tym nie wiedzieli wielcy mężowie stanu!

Gdy Sowieci w bestialski sposób mordowali w 1943 r. setki tysięcy Polaków, czy ci wielcy o tym nie słyszeli?

A jeśli wiedzieli, to dlaczego paktowali ze Stalinem w lutym 1945 r. w Jałcie i obiecali mu połowę Polski po t. zw. linii Curzona?

Wystarczyła im obietnica owego azjatyckiego chytraka, iż "życzeniem jego jest, by Polska była wielka i silna"?

Wszyscy Polacy przebywający w Związku Radzieckim wiedzieli już w 1943 roku, iż Sowieci posiadają przygotowany polski rząd komunistyczny... ale ci wielcy mężowie uspokoiili się, bo Stalin obiecał im "wolne" w Polsce wybory.

Gdy Sowieci przyglądali się z założonymi rękoma, z prawego brzegu Wisły, jak Niemcy burzą Warszawę i mordują ludność, jak sobie tłumaczyli bierność wojsk sowieckich, ci wielcy mężowie? Gdy Sowieci w podstępny sposób zwabiali i uwieźli 16 najlepszych synów Polski z gen. Okulickim na czele, nazywając ich szpiegami i zdrajcami, — czyż im to nic nie mówiło?

Będąc w posiadaniu bomby atomowej, którą chcieli użyć do zakończenia wojny z Japonią, w jakim celu paktują ze Stalinem w lipcu 1945 r. w Poczdamie, dlaczego idą na wielkie ustępstwa i wyczekują jego pomocy do pokonania Japonii?

Ani jeden żołnierz sowiecki nie padł w wojnie z Japonią, która w trzy dni po zrzuconiu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki — skapitulowała. Mimo to Sowieci zagrabili całą Mandżurię, zajęli połowę Korei i połowę Sachalinu.

Mając do dyspozycji straszliwą broń atomową,

dlaczego pozwalają Sowieci na zajęcie Pragi czeskiej i Berlina, oraz dlaczego wycofują swe wojska w Niemczech o 160 km. by tam wpuścić Azjatów?

Mając bombę atomową, dlaczego nie zmusili kremlońskiej szajki do dotrzymania obietnic, danych swoim ludom? czyli przywrócenia wolnego handlu, zniesienia kolchozów, swobodnego poruszania się po terytorium Związku Radzieckiego, wydawania paszportów zagranicznych, a przede wszy-

stkim zniesienia obozów śmierci?

Sądzi, iż po śmierci Stalina czerwona hydra zmieni się w spokojną słowiańską krowę? Myślny przewidzieli inaczej!

Dopiero po komunistycznym zamachu stanu w Czechosłowacji, ci wielcy mężowie, jak Churchill, Eden, Attlee, publicznie wyznają: nie znaliśmy Sowieci! W polityce czyni liczą się, nie słowa! Chcesz poznać wroga, podpatruj, co robi!

Nie chcieli utworzyć drugiego frontu na Bał-

kanach, nie chcieli w 1945 r. upomnieć się twardo o Polskę, ginęli w 1951 r. i w następnych w Korei. Nie chcą w 1953 r. czy 1954 uderzyć na Sowiety, doczekają się, iż oni pierwsi uderzą na nich.

Na progę ery atomowej wkraczamy z powodu popełnionych błędów zachodnich mężów stanu a przez bestialstwo i chytrość Azjatów w najbardziej tragiczny okres historii, jakiego ludzkość nie znała od zarania dziejów!

CO INNI PISZĄ I MÓWIĄ

"Polska jest kluczem do europejskiej sytuacji"

Chicago, (ZPPA) — W prasie amerykańskiej ukazał się artykuł ks. biskupa Fulton J. Sheena, znakomitego pisarza i kaznodziei, dotyczący ogólnej sytuacji światowej i sprawy polskiej. Artykuły biskupa Sheena ukazują się w 240 pismach w Stanach Zjednoczonych. W artykule tym — między innymi wawagami — czytamy:

"W ostatnich wielu latach nie było wypadku tak dobitnego, któryby oświetlił tragedię Polski, jak to, co się tam obecnie dzieje. Przypominają mi się słowa, jakie wypowiedziałem kilka lat temu: "Polska na krzyżu między dwoma łotrami". Jako łotrów miałem na myśli nazistów i Sowiety. Było to w okresie kiedy Ameryka ujawniała dużo sympatii dla sowieckiej Rosji, pomimo znanego oświadczenia Lenina: Musimy używać każdego oszczerstwa, obłądki i sprytu, aby przeprowadzić światową rewolucję." Znaleźli się wówczas krytycy moich słów.

"Otrzymałem telegram od jednego z cenzorów w którym zaznaczył, że nie można używać takich wyrażen przez radio, ponieważ jest to akcja ofensywna przeciw Sowiетom. Odpowiedziałem na ten telegram: Czy dobrze będzie jeżeli nazwiemy Rosję "dobrym łotrem"? Lecz cenzor nie domyślił się, że to był sarkazm.

"Fakt jest faktem, że Polska znalazła się na krzyżu między dwoma łotrami. Osiemdziesiąt pięć procent zburzonych domów zniszczyli nazisci. Miliony ludzi stało się bezdomnymi. Potem dokonali najazdu Sowiety, którzy dokonali zniszczenia i narzucili narodowi polskiemu nowe kajdany niewoli".

CO MA RZĄDZIĆ ŚWIATEM?

"Polska miała być rzekomo przyczyną wojny światowej. Powiedziano do niej: "Gdańsk, to druga wojna światowa." Teplota umysłowa dziennikarzy wypowieda się dziś: "Polska to trzecia wojna światowa", ale Polska jest głównym punktem światowej sytuacji, jest węzłem politycznym dla Europy, który musi być rozwiązany, jest kluczem do zagadnienia — co ma rządzić światem — sprawiedliwość czy brutalna siła przez następnych kilkadziesiąt lat.

"Sam fakt popełnienia gwałtu nad Polską i włączenia jej do sowieckiego haremu imperialistycznego nie powoduje takiego wrażenia w świecie jak to, że po drugiej wojnie zgodzono się na tę zbrodnię.

"Przecież o Polskę wystąpiły do wojny Anglia i Francja. Polska była sercem Kartę Atlantycznej, którą podpisał Stalin.

"Karta Atlantyczna miała gwarantować każdemu krajowi i każdemu narodowi wolność wybrania sobie takiego rządu — jaki jest dla niego dobry.

Polska tego pozbawiona została najpierw z powodu wkroczenia wojsk sowieckich a następnie przez współudział Europy w zamordowaniu jej niepodległości.

"W Narodach Zjednoczonych zanayka się ocy na to, że Sowiety kierują wydarze-

niami w Afryce, Azji i południowej Ameryce, popierając nacjonalizm, a w tym samym czasie dążą do porwania narodów w Polsce i innych krajach za żelazną kurtyną.

NALEŻY BRONIĆ PRAWA

"Rosja nie ma prawa do Polski. Stwierdza to podstawa etyki. Tymczasem Europa udzieliła prawnych sankcji temu, co było zwykłym aktem przemocy i rabunku.

"Coby się jednak stało, gdyby w Organizacji Narodów Zjednoczonych zmieniło się nastawienie wolnego świata, gdyby zamiast organizowania sił przeciw nieprzyjacielskiej Rosji — zdecydowano otworzyć sprawy polskiej?

"Takie stanowisko nie byłoby tylko odpiernianiem zła, ale i obrona praworządności. Zaden naród nie zdobył się na dostateczną siłę, gdy przeciwstawia się innemu narodowi, że ten jest rabusiem. Ale każdy naród wykazuje siłę, gdy będzie chodził o uczciwość w stosunkach

międzynarodowych. Są większe możliwości zjednoczenia się w obronie praw Polski, niż w łączeniu się przeciw imperializmowi Rosji. Jeżeli wolne narody nie zajmą stanowiska w obronie zasad, to sprawa Polski stanie się beznadziejną z punktu politycznego.

"W naszych sercach i nadziejach musi powstać obowiązek odbudowania niepodległości Polski, równoległe z innymi wysiłkami naprawy. Nasze nadzieje muszą być zespolone ze światem kwiatów i drzew, które po lutej zimie znów odżyją podczas wiosny.

"Sto lat temu Mickiewicz napisał: "Polsko ty powstańiesz z grobu, bo masz wiarę, miłość i nadzieję.

"Jeżeli narody zawiądują, Polska musi mieć wiarę w Chrystusa, który płakał nad grobem Łazarza i który płacze nad Polską. Znajdzie wówczas nagrodę za wyrażone zaufanie temu, który powiedział: "Jam jest zmartwychwstaniem i życiem".

CZERWONE KOMPOZYCJE

Dokładnie w 13 tygodni po podpisaniu zawieszenia broni na Korei rozpoczęto na nowo rozmowy na t. zw. konferencji wstępnej, która ma przygotować właściwą konferencję polityczną w kwestii koreańskiej. Już jednak na pierwszym posiedzeniu okazało się, że stanowiska są niezgodne. Bo tak: delegat amerykański Dean Upwashington został do ustalenia terminu, podczas gdy delegaci Korei i Chin stanęli na stanowisku, że ważniejsze jest ustalenie składu i domagali się, by w konferencji właściwej udział wzięły państwa neutralne, głównie oczywiście azjatyckie.

Znowu więc zaczęło się po staremu: taktyka zwłoki po przez czeze dyskusje. Dowodzi to, że czerwonym bynajmniej nie zależy, by w Azji zapanował jakiś znośny stan pokojowy.

Tego stanu nie życzą sobie zresztą i w innych częściach świata, bo taki sam cel posiada z całą pewnością sowiecki protest przeciwko oddaniu przez Grecję w ramach Paktu Atlantycznego, baz na rzecz Aliantów. Sowiety mówią wprawdzie o "względach bezpieczeństwa", ale w rzeczywistości myślą o imnogo.

Najprawdopodobniej stwarzają sobie pretekst, by dać odmowną odpowiedź w sprawie konferencji projektowanej w Lugano.

Współpraca, ale nie stopienie

BYLI PREMIER DE GASPERI O NARODACH

RZYM, (CHIP) — B. premier Włochi, Alcide de Gasperi udzielił jednemu z korespondentów francuskich wywiadu, w którym mówił o znaczeniu narodów. Na wstępie podkreślił on różnicę między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a ewentualną federacją europejską. W Europie podstawowym elementem są narody, których w Stanach Zjednoczonych nie było. Nie powinno się dążyć do stopienia w jedną całość tego, co stanowi polityczno-kulturalną odrębność Francji i Niemiec.

Nie należy, twierdził, dalek b. premier Włoch, naruszać tradycji historycznej, istniejących podstaw kultury oraz cech charakteru narodowego. Za wspólne należy uważać tylko to, co jest niezbędne dla funkcjonowania wspólnego organizmu, a więc np. administracji wojskowej. De Gasperi wypowiedział się za utworzeniem wspólnoty europejskiej, ale wyraził obawę, że wspólny parlament europejski mógłby odziedziczyć najgorsze wady parlamentów krajowych.

Pesymizm b. premiera Włoch idzie może zbyt daleko. Nie ulega jednak wątpliwości, że poruszył on zagadnienie bardzo ważne, mianowicie różnicę między współpracą narodów a stopieniem się ich w jedną całość. W Ameryce dominował żywioł anglosaski i dziś panuje tam język angielski. Na kontynencie europejskim najlicniejszym narodem są Niemcy, ale Francuzi, Polacy i inne narody nie pragną, by w Europie żywioł niemiecki zdobył sobie taką przewagę, jak w Ameryce żywioł anglosaski. Narody europejskie pragną zachować swą odrębność i wcale nie tęsknią do stopienia się w jedną całość i szarą mieszaninę. Każdy z nich chce zachować swój język, swą kulturę i ten obszar ziemi, który nazywa się ojczyzną. W ramach wspólnoty europejskiej może nastąpić obniżenie lub nawet zupełnie zniesienie barier celnych między krajami, dążąc do zwiększenia przydziałów żywności dla ludności czerwonego imperium.

DR. JAN STOZYŃSKI

ROZWAŻANIA MALENKOWA

W swoim wspaniałym gabinecie na Kremlu siedzi Malenkow i medytuje:

Betję uwieźliem, lecz na tym nie koniec, pozostaje jeszcze Molotow, który czycha na to, by mnie utracić, partia wojskowa z Bulganinem, Zukowem i Sokolowskim na czele — milczy, lecz jest to cisza przed burzą, a Krugłow jest bardzo niebezpieczny na czele swego B. V. R'u i nie da się tak przechytrzyć jak Beria. Należy powziąć decyzję, czy pójść śladami mojego poprzednika t. j. oszukiwać jak Stalin w Jałcie, mordować jak w Katyniu, gnębić miliony ludzi w obozach pracy i wyciskać z nich krew do białości i okłamywać cały świat aż do swojej partii i siebie samego, bo zamysł żyć 100 lat — lub dać posłuch syrenim planom Churchill'a, zaprosić go do Moskwy i zawrzeć z nim pakt o nieagresji. Pierwszy sposób jest pewniejszy, bo mógłbym terrorem utrzymać swoją pozycję, drugi natomiast jest ze względu na podobieństwo racjonalniejszy, a chociaż wiem, że trafi na oprz zaciętych bojowników, lecz i na to jest sposób, bo gdyby się nie udało, nieotrzymam u tartym zwyczajem swoich przyrzeczeń i pakt pojedzie do kosza.

Churchill, morowe chłopiśko, można by się z nim dogadać, lecz diabli nadali Eisenhowera i Foster Dullessa. Jakże łatwe zadanie miał Stalin, kiedy za czasów rządów Trumana i Achenzona zasiadało w Departamencie tytu Hissów i Dexter Whitów jak maklem posiał, nie bez tego, że byli jeszcze Rosenberdzy, Greengras, Fuchs, Gold i wielu innych szpiegów. Jeżeli nawet przyłapano jakiegoś szpiega jak Rosenberga i udowodniono im ich postępowanie, to oni kpiłi sobie ze sprawiedliwości amerykańskiej i przedcagali rekursami, podaniami i odwołaniami rozprawy, które ciągnęły się latami i dopiero po wyborze Eisenhowera, który odmówił ich uwaskawiania, zostali straceni. U nas to idzie szybciej i sprawniej. Tajna policja aresztuje, następuje śledztwo i przesłuchanie obwinionych znanymi sposobami, wszyscy obwinieni, rzecz prosta, przynajmniej do popełnienia zbrodniczych czynów, następuje pokazowy proces, wyrok i egzekucja. Obójne czy chodzi o Minozentego czy Kaczmarka. To rozumie, to jest postęp, to kultura, to sprawiedliwość, a nie taka ospałość jak u Amerykanów.

I pomyśleć, że jedynie wskutek wsieckiej agitacji i wsteczności Amerykanów został wybrany Eisenhower prezydentem, a nie Stevenson, a obecnie wstąpił Mac Carty ma wolną rękę i wypłuje wszystkich szpiegów. Teraz za miliony rubli nie można dostać szpiega. Prawda jest, że za nasze ruble nie się nie kupi, a dolarów nie mamy. Trzeba będzie sprzedać część złota z naszych zapasów, a nałwini Amerykanie kupią ten zupełnie niepotrzebny towar, bo ani procentu nie przynosi, ani nie nadaje się do robienia interesów, lecz burżuje używają go jako podkład pod

emisję banknotów. Którę szanujących się państw potrzebuje podkład złotowego? U nas podkład daje ustroj i wszystko w porządku. Państwa kapitalistyczne nazywają to inflacją. Śmieszne wyrażenie. Niechby u nas jakiś suklin-syn użył tego wyrażenia odnośnie do naszej waluty, zarobiłby 10 lat tury a może i więcej.

Ale moje myśli odeszły od właściwego tematu. Ponieważ czas nam sprzyja, powinniśmy pracować na zwłokę, posługując się tymczasem kongresami pokojowymi. Lecz też się przeżyły i już nie robią wrażenia. Daremnie wysła się Ilya Ehrenburg na siarczyste przemówienie, nikt go już nie słucha i nie daje wiary jego zapewnieniom. Chociaż kto wie? Może trafi się taki głupi który i to kupi? Wszak udało się nam ostatnio zdobyć niebyle jaki sukces. Szepneliśmy dwa słowa: "Militaryzm niemiecki" i to spowodowało, że Francuzi nie chcą ratyfikować paktu w spólnoty obrony Europy, który sami wymyślili. Krzyczą na cały głos: Cóż to Amerykanie sobie myślą? Napochali nam podstępnie, na mocy planu Marshalla, wielką ilość dolarów i obecnie prezentują rachunek i chcą nas wciągnąć do armii europejskiej. Nie, to nie dobrze. Podczas drugiej wojny światowej mieliśmy walcząc z Gdańsk, obecnie mamy walcząc z Europą, ale nie z tego nie będzie. My mamy niewypowiedziany jeszcze pakt z Rosją i jako naród o starej kulturze i dawnej tradycji dotrzymujemy naszych przyrzeczeń. A drugi sukces odnieśliśmy u Tity. Rację miał Tito, że w swoim czasie wstąpił z Kominform, bo Stalin chciał mu rozkazywać, a to nie licuje z jego dumą proletariacką. My jednakże traktujemy z nim jako równy i na podniesie wysoko swój sztandar oddziolony miotem i sierpem i w powiewnym sztandarze wróci do bloku wschodniego. Chociaż kto wie? Może będzie zwlekał, bo kasy jugoslawiańskie są puste i Tito srogo potrzebuje pieniędzy, których my mu nie damy, bo u nas jest zasada: mało dać, a wszystko brać. Tak postępujemy z naszymi satelitami. N. p. z Polski bierzemy węgiel, tekstylnie, nierogaciznę, zboże i wszystko czego nam jeszcze potrzeba, a my im wysyłamy za to na ich lipcowy jubileusz naszego dyktarza i upiększamy ich uroczystości. Ostatnio zaprowadziłyśmy u nas na nowo ordery i nie zamierzam nimi bardzo skąpić. Co to będzie za radość w Polsce, jakie pochody, jakie wspaniałe przemówienia i transparenty z napisami, skoro Bierut dostanie order!

Lecz znowu odchodzę od tematu, jak obecnie należy postąpić. Konferowałem na ten temat z Chruszczewem, Kaganowiczem, Mikojanym i z wszystkim innymi członkami Rady Państwa i każdy z nich oświadczył, że nie wie, wobec tego zwołam wszystkich na walne zebranie Rady Państwa.

WIADOMOŚCI Z POZA ŻELAZNEJ KURTyny

Według wiadomości z za żelaznej kurtyny reżym krajo- wów w czasie zniw, zwiększo- nów fabrycznych za pośred- nictwem Związku Samopomocy Chłopskiej. Towary, sprzedawane chłopom w ciągu ostatnich trzech miesięcy, wykazywały wzrost okamy 12% w porównaniu z tym samym okresem roku 1952. Wzrost ten w dostawach towarów dla chłopów obejmuje zwłaszcza towary włókiennicze i meble.

Niezadowolone wśród robotników (zwłaszcza w Czechosłowacji i w Polsce) jest duże. Nowe "normy" zwiększone o 20%, muszą być wykonane, bez równoczesnego podniesienia zarobków. W fabrykach organizuje się specjalne "szkoły stachanowców", celem wzmocnienia "dobrowolnego współzawodnic-

stwa".

Celem ułagodzenia chło-

SŁOWO BOŻE

**NIEDZIELA W OKTAWIE
BOŻEGO NARODZENIA**

Ewangelia zapisana u św. Łukasza (2, w. 33 — 40)

Onego czasu: Józef i Maria, matka Jezusowa, dziwili się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A duszę twoją własną przeniknie miecz, by wyszły na jaw zamysły serc wielu.

I była Anna prorokini, córka Fanuela z pokolenia Eser. Ta była już podeszła w latach, a z mężem swym żyła lat siedem od panieństwa swego. I będąc wdową od lat osiemdziesięciu czterech, nie opuszczała świątyni, służąc Bogu dniem i nocą w postach i modlitwach. Ona to, nadszedłszy teje godziny, wielbiła Pana i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraela. A gdy wykonali wszystko według Zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei, do Nazaretu, miasta swego. A Dziecię rosło i umocniało się pełne mądrości, i łaska Boża była z Nim.

**TEN POŁOŻONY JEST NA ZNAK, KTÓREMU
SPRZĘCIWIĄC SIĘ BĘDĄ (Łk. II 2, 34)**

Boże Narodzenie — to święto miłości. W tę cudną, niebiańską noc Syn Boży stał się człowiekiem i stąpił na ziemskie niwy, by zbawić ludzkość.

Lecz od nocy betleemskiej po dzień dzisiejszy ludzkość podzieliła się na dwa fronty: na tych, którzy w uniesieniu śpiewają: Maluczki nam się narodził i na tych, którzy z pianą wściekłości wołają: Nie chcemy, aby Ten królował nad nami!

Ten konflikt między synami światłości a synami ciemności w ostatnich wiekach się zaostrzył. Bo nie tylko sami Chrystusa nie uznają Bogiem, ale jeszcze wiarę Syna Bożego wyrwać chcą z serc wierzących, pociągając ich do stowarzyszeń bezbożnych.

Jakie są początki masonerii? Jeśli czytać będziemy ich wypowiedzenia, to początki jej sięgają bardzo daleko, odnoszą się do czasów przedpotopowych, czy za kolebkę masonerii uważają Egipt czy Indie. Wszystkie te bajki mają na celu ukrywać właściwe jej oblicze.

Masoneria jak sama nazwa wskazuje, rozwinęła się ze stowarzyszeń murarskich ze Średnich Wieków, które z biegiem czasu ze zrzeszeń czysto świeckich przekształciły się w stowarzyszenia tajne, zatrzymując symbole zrzeszenia, a głosząc wiarę w "Wielkiego Budowniczego" chęć usunąć wszystkie religie, a zwłaszcza katolicką i zaprowadzić na świecie porządek masoniowski, opierający się jedynie na rozumie i bezbożności.

Stąd po modlitwie, drugim środkiem zwalczania masonerii jest życie według wzoru Tego, który w noc betleemską narodził się w stajence.

Bo im więcej w życiu każdego z nas będzie ducha Chrystusowego, tym więcej kureczyć się będzie królestwo szatana na ziemi. X. W. S.

SPRAWY KATOLICKIE

**Najpiękniejszy zabytek
SZTUKI KOŚCIELNEJ**

Poznań, (IC) — W Polsce ukazała się broszura, opisująca prastarą katedrę gnieźnieńską. Jednym z najpiękniejszych zabytków sztuki kościelnej w Polsce są drzwi bożego portalu katedry św. Wojciecha w Gnieźnie. Drzwi te ufundowane zostały przez króla Bolesława Krzywoustego podczas jego pokutnej pielgrzymki do Gniezna w r. 1113, a następnie odlane artystycznie z brązu. Posiadają one siedemnaście reżnie rzeźbionych płasko-

rzeźb, ilustrujących życie i śmierć św. Wojciecha, apostoła pogańskich Słowian. Katedra gnieźnieńska, licząca oryginalnie prawie tysiąc lat istnienia, oraz jej bezcenne historyczne zabytki są żywym dowodem odwiecznego związku Polski z Kościołem katolickim. Ateści komunistyczni porywają się na wielką rzecz, usiłując zniszczyć tysiącletnią rzymsko-katolicką tradycję narodu polskiego.

**Zabytkowy kościół farny
W KOŚCIANIE**

Poznań, (IC) — Kościan jest jednym z najstarszych miast Wielkopolski — już w XII wieku istniał tu w rzeźbiarskich Odry gród wczesnohistoryczny. Dziś Kościan jest nowoczesnym miastem — ogrodem, na terenie którego znajduje się szereg ważnych zakładów przemysłowych, jak cukrownie, fabryka cygar, maszyn rolniczych oraz sanatorium dla nerwowych chorých.

Do najcenniejszych zabytków przeszłości Kościana należy kościół farny, wybudowany na przełomie XV i XVI wieku. Mimo zniszczeń, którym uległ w ciągu wieków, zachowała się w głównych zarysach jego gotycka architektura, a we wnętrzu szereg cennych późnogotyckich rzeźb i obrazów. W bogatym w ornamentykę ołtarzu głównym, centralną postacią jest Madonna z Dzieciątkiem — rzeźba w drzewie. Późnogo-

tycka jest grupa ukrzyżowana na belce, przypominająca dzieła Wita Stwosza. Z rzeźb drewnianych zachowała się też św. Anna Samotrzecia w kaplicy św. Trójcy i św. Walenty w kaplicy św. Izydora Oracza — obie z początków XVI wieku. Jednym z najcenniejszych zabytków sztuki gotyckiej w Wielkopolsce jest tryptyk z 1507 r. z płaskorzeźbą, przedstawiającą Zesłanie Ducha św. Do zabytków renesansowych należą ołtarze w kaplicach, nagrobki śienne oraz ciekawa tablica z herbem Opolińskich, herbem miasta i Orłem Polskim. Kaplicę Matki Boskiej Nieustającej Pomocy zamyka krata z XVII wieku. Długoletnim proboszczem kościelnej fary (1894—1919) był ks. prałat dr. J. Suszyński, kompozytor i muzykolog, reformator polskiej muzyki kościelnej.

LATAJĄCY MNISI

Kardynał Bolonii, Lercaro, natknął się na niezwykłą scenę, gdyż lustrował swoją archidiecezję. Oto w "czerwonej" Emilii kościoły święca pustką a umarłych odprowadza się na cmentarz nie pod znakiem krzyża, lecz czerwonej płachty. Na placu Casaglia obok Bolonii młody franciszkanin przemawiał do licznego grona robotników. Treścią przemówienia było: komunizm upadnie, ponieważ zdradził klasę robotniczą.

Kardynał Lercaro, sam porwycy polemista, zaprosił do siebie owego mnicha, 31-letniego Tomasa z Toschi. Wkrótce franciszkanin Tos-

chi stanął na czele 20 księży różnych zakonnych regul, jak: dominikanów, franciszkanów, kapucynów i salezjanów, wyznaczonych specjalnie, by nawrócić marksistowskich robotników z powrotem na katolicyzm. Kardynał nadał tej grupie miano "fraternitas" (czyli braterstwo), lecz ludność nazwała tych księży, z powodu zaścieszności i szybkości z jaką działali — latającymi mnichami (fratri volanti).

NA PLACU

Latający mnisi mają to samo zadanie co francuscy

księża — robotnicy, lecz ich taktyka, jak również mocne scentralizowane kierownictwo, są znacznie odmienne. Kardynał Lercaro wyjaśnia: francuscy księża — robotnicy ukrywają fakt, iż są księżmi, działają potajemnie, podczas gdy moi mnisi bronią nauki Chrystusa na placu w biały dzień! Podobnie jak ojciec Toschi i reszta tych mnichów, pochodzi z ubogich robotniczych rodzin; zostali oni użyci do twardej pracy. Niektórzy z nich walczycy w partyzantce podczas II. Wojny Światowej. Te przymioty predestynują ich do tego zadania, ponieważ atakować marksizm przed tłumem złożonym z zatrudnionych chłopów i robotników, tradycyjnie wrogich Duchowieństwu, to nie praca dla księdza w sutannie.

Latający mnisi operują zazwyczaj w grupach po trzech. Gdzie tylko usłyszą o komunistycznym wiecu lub zebraniu puszczają w ruch rozklekotanego Fiata i pedzą na plac z głośnikami radiowym, z dokumentarnymi filmami, i aparatami taśmowymi (rejestrującymi przemówienie) głośząc mówców komunistycznych i zmuszając zebranych do zwrócenia na siebie uwagi.

W czasie wyborów jeden z ministrów przyparł komunistycznego mówcę solidnie do ściany.

— Ależ ja tego nie powiedziałem, — bronił się mówca.

— JAKO NIE? zaraz posłyszysz! i mnich przekreślił taśmę z odnośnego przemówienia.

Komunista słuchając, jęknął:

— Mój Boże, czy ja to powiedziałem! Przecież to brzmiał okropnie! i uszedł zastrzydzony z trybuny.

W KARYKATURZE

Największy sukces odnieśli latający mnisi zwalczając ex-jezuitę Alighiero Tondiego w serii mów, jakie po-

przedzili jego przejście na komunizm. W czasie pierwszej prelekcji Tondiego w przepehonym komunistami uniwersytecie bolońskim ojciec Toschi otoczony dziesięciu mnichami polemizował. Oto próba dialogu:

Tondi: kardynał Minszenti został aresztowany niedługo, że był kardynałem, lecz że był szpiegiem... (To samo dziś komunistami mówią o kardynale Wyszyńskim).

Mnich: Pan jest kłamcą!

Tondi: przebaczam temu księdzu obrazę, jaką mnie dotknął.

Mnich: a co? może nie dasz mi pan rozgrzeszenia?

Tondi (usiłując ująć audytoryum): właśnie myślę, gdy byłem jeszcze jezuitą, moi koledzy usiłowali wrzucić mię do niezdrowego schroniska...

Mnich: świetna myśl! (brawa i śmiechy).

Gdy mnisi wzywali Tondiego, by dyskutować z nim na zebraniu, czyli w twierdzy komunizmu, komunista Tondi stehorzył. Odwołał swoją następną mowę, usprawnił się przed swymi komunistycznymi prowodyrami i nie powiedział publicznie ani słowa więcej.

Tymczasem mnisi powiększyli ostatnio wybitnie materialne zasoby swej błogosławionej misji. Aby zamieścić dychawicznego Fiata, po którym ich ludność poznała z daleka, franciszkanin Toschi wybrał się do bolońskiej firmy automobilowej po odbiór dwu nowych Fiatów (kupionych na raty), wierny przysięgowi "jak cię widzę, tak cię piszę". Bynajmniej nie z powodu respektu dla sukni duchowej kupiec czym prędzej zatłwił formalności związane z kupnem, poczym mrucał, podenerwowany, niechętno potwierdzając sukces misji ojca Toschi'ego: te czartowskie mnichy latająco, bez czekania na swą kolejkę.

(Z tygodnika "TIME" J. Z.)

**DZIAŁALNOŚĆ ARCYBISKUPA
GAWLINY**

RZYM, (IC) — Biuro Arcybiskupa Józefa Gawliny, opiekuna uchodźców polskich, podaje wykaz prac, wykonanych w ciągu bieżącego roku w interesie Polski oraz uchodźców, rozrzuconych po świecie.

- 1) Zorganizowano uroczystość 700-lecia kanonizacji św. Stanisława w Asyżu.
- 2) Urządzono kolonie letnie dla sierot i biednych dzieci we Włoszech, Niemczech, Danii i Hiszpanii i udzielono ponad \$ 2.000,00 biednym rodakom we Włoszech.
- 3) Utworzono Centrum Duszpasterstwa dla DP we Włoszech.
- 4) Zaplanowano 7 księzom operacje i kuracje, tak samo klinię dla sp. Ks. Biskupa Dubowskiego.
- 5) Udzielono 15 księzom stypendiów naukowych.
- 6) Dano większe zapomogi na Nowi-

cjat Chrystusowców, na Kolegium Polskie w Rzymie i na Akcje Katolicka. 7) Wyślano za przeszło \$ 2.000,00 książek naukowych do Kraju. 8) Przeprowadzono akcje prasową i protestacyjną w sprawie Ks. Prymasa. 9) Wydano książkę Ks. Dr. Lisowskiego o kanonizacji św. Stanisława i O. J. Warszawskiego: "La Chiesa eroica di Polonia". 10) Ks. Arcybiskup przeprowadził wizytację w Szwecji, Danii oraz Turcji i głosił rekolekcje w Belgii i Niemczech. Bóg zapłać!

Na rok 1954 polecił mi Sekretariat Stanu dodatkowo jeszcze założyć Centrum Informacji i Dokumentacji dla spraw kościelnych w Polsce. Proszę o modlitwę i pomoc, Józef Gawlina — Arcybiskup Madyteński.

Odpusty w Roku Maryjnym

RZYM, (IC) — W uroczystość Niepokalanego Poczęcia, ósmego grudnia, rozpoczął się Rok Maryjny, proklamowany przez Papieża w Encyklicie "Jaśniejsza Korona" — Fulgens Corona. Z okazji tej Ojciec św. Plus XII wyznaczył następujące dni, których wierzni mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, a mianowicie:

Ósmego grudnia roku obecnego i przyszłego, jako w dzień otwarcia i zamknięcia Roku Maryjnego. Następnie: w dzień Zwiastowania, czyli 25 marca, w dzień Oczyszcze-

Wniebowzięcia, 15 sierpnia oraz w święto Siemiu Bolesci, czyli 15 września. Ponadto odpust zupełny uzyskać można w każdą sobotę Roku Maryjnego oraz przy okazji odpowiedzi maryjnych miejsc pielgrzymkowych.

Rok Maryjny ogłoszony został dla uczczenia stułetniej rocznicy ogłoszenia Dogmatu 2-go lutego, w dzień Niepokalanego Poczęcia. W wielu krajach zachodnich będzie on również rokiem specjalnych modłów publicznych za prześladowany przez komunistów Kościół Milczenia.

**KOMISJA DLA ODBUDOWY
KATEDRY W NYSIE**

KRAKÓW, (IC) — Zabytkowa katedra św. Jakuba w Nysie, na Śląsku Opolskim, została poważnie zniszczona w czasie działań wojennych. W celu przyspieszenia jej odbudowy Kuria Diecezjalna Polska powołała w dniu 9 listopada br. diecezjalną komisję dla sprawy odbudowy katedry w następującym składzie: ks. prałat Michał Banach, wikařiusz generalny — jako przewodniczący, oraz jako członkowie — ks. radca Karol Tokarz, przewodniczący Rady Diecezjalnej, ks. dr. Jan Tomaszewski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie i ks. dziekan Teofil Protnik z Siłkowie.

W dniu 16 listopada br. odbyła się pierwsza konferencja Komisji Odbudowy Katedry, w której wzięli udział także: prof. dr. Marian Morelowski, historyk sztuki, ks. dr. Wincenty Urban, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie, ks. dziekan Jan Miczka z Katowic, inż. Karol Róza, konserwator wojewódzki zabytków z Opola, inż. Kramarczyk, dyrektor Muzeum w Nysie, inż. Kotala, inż. Opalara red. Leon Brodowski, Jerzy W. Brzoza — artysta plastyk, przedstawiciel "Słowa na Śląsku" red. Andrzej Pałosz i red. Jacek Łukdziejewicz, z "Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego".

Na zebraniu tym postanowiono powołać specjalny komitet społeczny odbudowy katedry nyskiej. Proboszczem katedry jest ks. dziekan Józef Kadziółka.

Wniebowzięcia, 15 sierpnia oraz w święto Siemiu Bolesci, czyli 15 września. Ponadto odpust zupełny uzyskać można w każdą sobotę Roku Maryjnego oraz przy okazji odpowiedzi maryjnych miejsc pielgrzymkowych.

Na zebraniu tym postanowiono powołać specjalny komitet społeczny odbudowy katedry nyskiej. Proboszczem katedry jest ks. dziekan Józef Kadziółka.

PLAN NISZCZENIA KOŚCIOŁA

RZYM, (IC) — Dziennik watykański "Osservatore Romano" podaje, że plany niszczenia Kościoła katolickiego w Polsce były już opracowane szczegółowo w sierpniu 1946 roku, jak wynika z tajnego okólnika, otrzymanego przez partię komunistyczną w Itali. Okólnik ten mówi o dwóch fazach walki z Kościołem w Polsce. Pierwsza faza miała obejmować antykościelną propagandę, dyskredytowanie Watykanu i Papieża, walka z hierarchią kościelną w Polsce, tłumaczenie Polakom, że katolicyzm nie jest odpowiedni dla Polski, gdyż rzekomo Papież jest nieprzyjacielem narodów słowiańskich i wreszcie tworze-

nie biur i oddziałów do walki z Kościołem.

Druga faza przewidywała konfiskatę dóbr zakonnych i kościelnych, usuwanie księży z wychowania, wyrzucanie zakonników z zakładów dobroczynnych i społecznych, aresztowanie księży i biskupów i uzależnianie administracji kościelnej od władz państwowych. W ostatecznej fazie komunistki zamierzają utworzyć "kościół narodowy", niezależny od Papieża.

Rozwój wypadków w Polsce wykazuje, że komunistki postępują według oryginalnego planu. Nie rozumiejąc jednak psychiki katolickiego narodu polskiego, nie przewidzieli, że terrorem, are-

ZŁOTA KSIĘGA

SEMINARIUM SW. WINCENTEGO
Okres Bożego Narodzenia to czas upominków świątecznych; jedni drugim — podarunkami świątecznymi umilają życie w myśl radosnej "Hej Koleni! Koleni!" Seminarium św. Wincentego a Paulo w Araucarii, którego budowa idzie rażno, otrzymała w upominku świątecznym następujące ofiary: P. Franciszek Rybiński (rodem z Prudentópolis, a przebywa gdzieś na froncie koreańskim): Cr.\$ 5.000,00 (pięć tysięcy kruczej); P. Jan Biernacki z D. Pedro — Cr.\$ 500,00; P. Michał Rubik z Mafrы — Cr.\$ 400,00; skłádka z Rio Vermelho Cr.\$ 375,00; P. Hynryk Wagner z Guajuviry — Cr.\$ 100,00.

Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom Zarząd Seminarium św. Wincentego a Paulo składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

**ŻYCZENIA
DLA DOBRODZIEJÓW**

Seminarium św Wincentego a Paulo
Zgromadzenie Księży Misjonarzy oraz Seminarium św. Wincentego a Paulo w Araucaria, z okazji radosnych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składa wszystkim Dobrodziejom i Przyjaciółom, gorące podziękowanie za wszelkie ofiary złożone na budowę Seminarium oraz z całego serca życzy im licznych błogosławieństw Bożych i pomyślności.

Wzrost religijności na Węgrzech

WIEDEN, (IC) — Uchodźcy z żelaznej kurtyny jednoznacznie stwierdzają, że komunistyczna propaganda antykościelna nie tylko nie wydatła pożądaných dla komunizmu skutków, ale wprost przeciwnie spowodowała wielki wzrost religijności. Księża węgierskie są przepehione jak nigdy dotąd, szczególnie na wsł. Młodzież również garnie się do kościoła. Gdzie dawniej proboszczowi trudno było o zdobycie dwóch ministrantów, dzisiaj

Po pierwszym wstrząsie i zamiesianiu katolicy węgierscy zorientowali się szybko w roli tak zwanych księży-patriotów, którzy kompletnie stracili wszelkie zaufanie katolików. Jest to niewielka grupa zupełnie izolowanych od społeczeństwa księży, którzy oficjalnie należą do tak zwanego "kapłaństwa ruchu pokoju". Wielu z tych księży w praktyce pojeżdża się z Kościołem, chociaż ich nazwiska nadal figurują wśród patriotów. Katolicy węgierscy już dziś nie zwracają żadnej uwagi na komunistyczną propagandę przeciwko Papieżowi i "reakcyjnej hierarchii kościelnej". Uważają taką propagandę za zło konieczne w bolszewickim systemie państwowym.

GIOVANNI PAPINI

O B O R A

Jeżus urodził się w oborze. Obora, prawdziwa obora nie jest ową lekką, pogodną świetlicą, którą malarze wzniesli Synowi Dawid'owemu z pewnego rodzaju poczcuciem zawstyżenia, jakoby Bóg miał spocząć wśród brudu i niedzy. Obora — to nie jest stajeneczka, którą w naszych czasach wynalazła słodka wyobraźnia odlewników gipsowych form; owa czyściutka, miłuchna stajeneczka, słodko pomalowana, z wycackaną poduszką siomiana, zachwyconym osiolkim i zdumionym wołem popod dachem ozdobionym girlandami, gdzie po stronie prawej ustawieni są lalkowaci święci trzej Królowie w swoich długich płaszczach a po lewej pastuszkowie w pasterskich szatach. To w sam raz dobre dla fantazji nowicjusów; to doskonale zabawki dla dzieci. Lecz obora, w której urodził się Jeżus, nie jest w żadnym wypadku stajeneczka.

Obora, prawdziwa obora jest mieszkaniem zwierząt, jest więzieniem bydła, które muszą pracować dla człowieka.

Prawda, nędzna obora w krajach minionej przeszłości, w krajach ubogich, w kraju Jeżusa Chrystusa, nie jest żadną świetlicą z kolumnami i kapitelami, nie jest rów nież stajnią bogaczy urządzoną wedle naukowych przepisów higieny ani nastrojonym żółbkim z okna wystawowego. Obora, to cztery surowe śpiąny, brudna posadzka, belkowany dach pokryty szendziolom. W prawdziwej oborze jest ciemno; panuje w niej zuch; tylko żółb jest czysty; właściciel wysypuje doń ziarno i sieczkę dla bydła.

W takiej to prawdziwej o-

borze przyszedł na świat Jeżus. Najbardziej nieczyste miejsce na ziemi było pierwszym mieszkaniem Nieskalnego, Jedynego spośród wszystkich zrodzonych z niewiasty.

Narodzenie Pana Jeżusa w oborze nie jest przypadkiem. Czyż świat nie jest ogromną oborą, w której ludzie ulegają przemianom materii? Obora, w której ludzie sposobami piekielnej alchemii przemieniają na gnój wszystko, co piękne, czyste i boskie? Potem kładą się na górach gnoju i zowią to — używanym rozkoszy życia?

Na ziemi, tej przypadkowej oborze, która pozostanie oborą wbrew wszystkim upiększeniom i wszystkim sztucznym zapachom, zjawia się pewnej nocy Jeżus, zrodzony z Dziewicy bez skazy, z jedną zbroją na sobie: nieskalnością.

Pierwszy hołd złożył Jeżusowi zwierzęta. Nie ludzie.

Później przebywając wśród ludzi ciągnął go zawsze do prostactków, a wśród prostactków do dzieci; jeszcze prościej niż dzieci przyjęły go w pierwej łagodnej zwierzęta domowe. Wół i osioł jakkolwiek istoty, które służą ludziom, słabsze i gorsze są od nich — w swojej pokorze doczekały się tego, że narody klekały przed nimi. Naród Jeżusa, naród wybrany, na pustyni zostawiony sam sobie przez pasterza, który poszedł na górę, aby rozmawiać z Wiecznym — naród ten znievolił Aarona do postawienia złotego cielca, aby mógł kłaniać się czemuś.

W Grecji poświęcono osła Aresowi, Dionizowi i Apolinowi. Oslica Balaama ratowała proroka, umiejętniej niż mędrzec. Ochos, jeden z królów perskich, postawił w świąty-

ni Phta osia i kazał mu oddawać cześć boską.

Kilka lat przed narodzeniem Chrystusa podobnie postąpił Oktawian, przyszły władca rzymskiego imperium, więc i samego Chrystusa.

Przed bitwą pod Aktium udał się Oktawian do swej floty. Gdy schodził z nadbrzeżnego wzgórza, spotkał człowieka prowadzącego osła. Człowiek ten wołał na swego osła: "Nikon, co oznacza "Zwycięski". Po odniesionym zwycięstwie Augustusa zbudował pamiętkową świątynię i kazał w niej umieścić brązowy odlew osła.

Dotąd królowie i narody kłaniały się przed wołem i osłem. Byli to królowie ziemscy, były to narody, które wybrały dla siebie prochy ziemi. Jeżus nie przyszedł na świat, aby stać się królem ziemskim, ani po to, aby dać pierwszeństwo prochom ziemi. Z przyjściem Jeżusa ustały pokony, oddawane zwierzętom, skończyła się u-

Materiały białawne na Święta Bożego Narodzenia po cenach fabrycznych w popularnych sklepach CASAS PER-NAMBUANAS. Materiały białawne popularne dla Organizacji Dobroczynnych i Religijnych.

Praca Tiradentes 562, Avenida República Argentina, 4.095, Portão - Curitiba

stepliwość Aarona, skończył się zabobon Augusta. Dzięki zwierzęta rozszarpał Go w Jerozolimie, narazie jednak grzeją Go zwierzęta w Betlejemie swą ciepłą parą. Później Jeżus dosiadł osła, gdy na ostatnią Paschę wędrować będzie do miasta śmierci. Lecz Jeżus jest wielkim prorokiem niż Balaam; przyszedł, aby ratować wszystkich ludzi, nie tylko Hebrajczyków. Nie ustąpił swojej drogi, choćby wszystkie osły Jerozolimy podniosły ryk przeciwko Niemu.

Miejsce narodzenia Zbawiciela

Na wschodnich krańcach miasteczka Betlejem wznosi się dziś kościół Najsw. Marii Panny ponad miejscem urodzenia Zbawiciela. W podziemiach kościoła znajduje się grota narodzenia Pana Jeżusa. OO. Franciszkanie, czuwają nad grota Bożego Narodzenia. Sama grota jest 12 metr. długa, 4 mer szeroka i 3 metry wysoka. W półokrągłej niszy od strony wschodniej stoi mały ołtarzyk. Pod płytą ołtarzową jest umieszczona na ziemi płyta z białego marmuru, oświetlona piętnastu srebrnymi lampkami. Na płycie widać dużą srebrną gwiazdę, dokoła której widnieje napis: "Tutaj narodził się z

Marii Dziewicy Jeżus Chrystus".

Z tarasu klasztoru franciszkańskiego można widzieć piękny krajobraz, przedstawiający pyszną zieleni gajów figowych i oliwnych oraz żyzne pola i pastwiska, gdzie wylekni pastuszkowie uszyszeli kiedyś z ust aniołów wieść: "Nie bójcie się; bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi, bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym".

Wedle podania żółbek Pana Jeżusa przechowuje się od roku 642 w Rzymie w kościele Matki Boskiej Większej.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam Szanownej Redakcji "LUDU" oraz za Jej uprzejmym pośrednictwem Członkom i Sympatykom Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii najserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia stanowią czternastą rocznicę najazdu Niemiec i Rosji na ziemię Polski.

Podobnie jak w latach poprzednich, pograżeni w ciężkiej żałobie powtarzać będziemy życzenia słowami modlitwy: "Ojczyznę Wolną racz nam wrócić Panie".

Podczas gdy inne Narody obchodzą będą święta radośnie, Kraj Nasz spotyka jedną z największych klęsk. W tym roku bowiem Kremlin dopuścił się najbardziej barbarzyńskiego czynu, zadając tak straszliwy cios Polsce Katolickiej, aresztując Prymasa Polski, Kardynała Stefana Wyszyńskiego — Głowę Kościoła w Polsce, moralnego Przewodnika i Ojca Naszego w tych ciężkich i decydujących chwilach jakie przeżywa Naród Polskich i Ojczyzna Nasza.

Świat cały został poruszony tym potwornym czynem — lecz niestety, nie wzruszyło to sumienia odpowiedzialnych Kierowników poszczególnych Rządów...

Przeto Polacy w Brazylii, gdy zasiądziemy w wieczór wigilijny do wspólnego stołu, by podzielić się tradycyjnym opłatkiem — winniśmy, po usunięciu z duszy wszelkiej prywaty i niezgody, złożyć przyrzeczenie: "My, Polacy na Emigracji ślubujemy połączyć wszystkie Nasze siły do walki o Niepodległą Polskę, a w wysiłku tym niech Nam Bóg dopomoże".

Rio de Janeiro, Grudzień, 1953.
KAROL GRZEZIAK
Prezes Rady Główniej U.K.P.B.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857.
Dzisiaj lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.
Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.
PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135-2135-4507
Mówi się po polsku.
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

OBCHÓD W PONTA GROSSA

Dnia 14. XI. 1953 roku kolonia polska w Ponta Grossa obchodziła uroczyste święto Niepodległości Polski i Proklamacji Republiki Brazylijskiej.

Punktualnie o godz. 20.30 wojskowa orkiestra z 13 pułku odegrała hymny Brazylijski i Polski.

Po hymnach prezes towarzystwa "Odrodzenie" dr Celiński słowem wstępnym zaagał uroczystość jednocześnie w swym treściwie ujętym referacie zohrazował sytuację obecną i niewolę, jaką przeżywa Naród Polski pod bolszewicką dyktaturą.

Z władz miejscowych byli obecni: przedstawiciel prefekta miasta, delegat policji miejscowej; adjutant dowódcy 13 pułku, komendanta garnizonu, przedstawiciele klubów syryjskiego, "Princaza dos Campos", radia i gazet itp. Na zakończenie uroczystości, Pan Klemens Zawadzki podziękował władzom i publiczności za liczne przybycie, jednocześnie zachęcił do przyszłej pracy społecznej — jak i do współpracy wykonania domu polskiego w Ponta Grossa.

Za Zarząd
J. Stanisławczuk

TO I OWO

DZISIEJSZE TEMPO

Wszystko dziś idzie prędzej. Tempo współczesne!

Buty zdzierają się prędzej...

Ubranie jest w strzępach prędzej niż dawniej...

Nigdy w dziejach pieniądza nie dewalutował się tak prędko jak obecnie...

Ojczyznę traci się w mig... I do więzienia trafia się dziś prędko...

Tylko na rzeczy pomyślne trzeba dziś czekać dłużej niż dawniej.

Podczas prac wykopaliskowych w Sassari (Sardynia) znaleziono dwa szkielety wojowników-obrzmów, wysokości 244 cm. Szkielety leżały w grobie otoczonym orzeźem, wazami i przedmiotami codziennego użytku.

Kot Borgia odznaczony został w Schaffenburgu (Bawaria) srebrną tabliczką, na której przedstawiony jest on przed wybuchającym granatem. Kot uratował życie 5 ludzi w 1945 roku. Przed nalożeniem, który nie był sygnalizowany syrenami, kot odbudził się ew nocy i zaczął hałasować. Rodzina złożona z 5 osób pospiesznie pobiegła do schronu. Dom został zniszczony przez bombę lotniczą.

Klasztor i sierociniec w Singapurze zwrócił się do kobiet chińskich, aby nie porzucały swych dzieci w krzakach lub w kanałach, lecz oddawały je do tych instytucji. Wypadki porzucania dzieci przez biedne matki chińskie są bardzo częste.

W Polsce po dłuższej przerwie — która corocznie następuje w okresie robót polnych nowe kościoły "powstają w całym kraju", zapewnia prasa reżimowa.

W Wielkopolsce w ostatnich dniach października założono kościoły we wsiach Mystki (powiat Sroda) i Kolatka (powiat Poznański). W powiecie Poznańskim jest już 56 kościołów. W powiecie Brodnickim wojew. Bydgoskiego założono 22 kościoły w Pustej Dąbrówce. W wojew. Warszawskim przoduje pod względem ilości kościołów powiat Gostyński, gdzie ostatnio założono kościoły w Anielinie.

Pewien profesor uniwersytetu w Południowej Afryce dowodzi, że Amerykę odkryli Arabowie na 400 lat przed Kolumbem. Dowodzą tego znalezione niedawno nad Rio Grande szkielety typu negrohamicznego.

Nie chcąc narazić właściciela składu na zbytek kosztu, pewien złodziej w Stanach Zjednoczonych zrobił tylko małą dziurkę w szkle okna wystawowego, i wyciągnął przez nią biżuterię za gnął przez nią biżuterię za

BOAS CORREIAS E MANGUEIRAS

TRAZEM LUCROS LIQUIDOS

USE **GOOD YEAR**

CORREIAS PLANAS



CORREIAS MULTI-V



PARA AGUA



JARDIM



VAPOR E AGUA QUENTE



AR COMPRIMIDO



SOLDA AUTOGENA



LAVAGEM DE AUTOS



DISTRIBUIDORES

HERMES MACEDO S/A

CURITIBA - PONTA GROSSA - LONDRINA - MARINGA - BLUMENAU

BARÃO DE RIO BRANCO, 195/209 CURITIBA

pomocą haczyka dziura została zrobiona kulą od rewołweru.

Antonio Martinez zdobył pierwszą nagrodę w Bilbao jako najgrubszy mężczyzna w Hiszpanii. Waży on 192,5 kg. Drugą nagrodę u-

zyskał Severino Bilbao — 161 kg. Konkurs zorganizował klub grubasów w Bilbao. Statut klubu zakazuje człon-

kom: jedzenia jarzyn, picia wód mineralnych, porykania sody, uprawiania jakiegokolwiek diety lub gimnastyki.

Krajowy Kongres Pszenicy w Erechim

INAUGURACJA POLSKIEGO TOWARZYSTWA RUY BARBOSA

Trzeci Krajowy Kongres Pszenicy, w okresie od 27 do 30 listopada tego roku, w Erechim, Rio Grande do Sul, zapisał się w historii tego miasta, jako jedna z największych dat z wielkich wyczynów twórczości kultury rolnej, przemysłu i handlu, oraz dodatnich objawów z życia towarzyskiego i społecznego wszystkich sfer.

Sam Kongres spowodował, że Erechim przyswoił sobie najwybitniejsze jednostki z rządów Południowych Stanów Brazylii, a głównie Ministra Rolnictwa pana João Kleofas'a z Rio de Janeiro, wraz z sekretarzem. Był obecny Gubernator Stanu Rio Grande do Sul (interino) p. Caruzzo z komitewą z Porto Alegre; Gubernator Stanu Santa Catarina pan Bornhausen; Rząd Paranański godnie reprezentowali pan Rubens de Mello Braga, Sekretarz Rolnictwa Stanowego i Deputowany Federalny. Poza tym, Kongres zgromadził masę osobistości z całej Brazylii, ze sfer cywilnych i wojskowych.

O głównych uchwałach Kongresu pisze cała prasa krajowa. Wkrótce, wszystkie kina będą wyświetlały filmy z tej wielkiej "Festy", aby cała ludność Brazylii widziała rezultaty produkcji rolnej Erechim — stolicy produkcji drogiego ziarna na chleb. Tysiące ludzi miało okazję widzieć ogromną wystawę produktów dla wielkości Kraju i Narodu.

Towarzystwo Polskie im. Ruy Barbosa napisało najpiękniejszą kartę swej historii. Odbędzie się dnia 27 listopada uroczysta i bardzo ważna inauguracja portretu Ruy Barbosa — Patrona Towarzystwa, której dokonał p. João Kleofas Minister Rolnictwa w asyście wszystkich reprezentantów Rządów Południowych Stanów i Wojska.

Dzięki zabiegom i twórczej pracy jednostek czolowych

Towarzystwa, gmach siedziby jest na ukończeniu, w poważnych rozmiarach. Szczyśliwa i bardzo trafna inicjatywa Zarządu, ażeby właśnie tego dnia i przy tych okolicznościach odbyła się inauguracja portretu Patrona Towarzystwa — upamiętnia na zawsze tak wielki i uroczysty moment. Jestem osobście najserdeczniej wdzięczny Panu Prefektowi Erechim, Gerên Mandelli Filho, głównemu dyrektorowi tej wielkiej "Festy", że na prośbę księdza profesora Wyzkowskiego, natychmiast wstawił do rozkładu godzin szaczną wizytę całej komitewy w Towarzystwie Ruy Barbosa. Serdecznie podziękowanie składam młodym ludziom Demokracji Brazylijskiej z wielkiego dziennika "Globo", że na prośbę księdza profesora Wyzkowskiego i moją, natychmiast i bardzo chętnie zapewnili nas o sfilowaniu uroczystości w Towarzystwie Polskim. — "Podem ficar certos, Amigos" — powiedział, i tak było.

Pana Ministra Rolnictwa i wszystkich władz Południowych Stanów i Wojska, powitał piękna przemowa prezes Towarzystwa pan Suszko. Po uroczystym akcie odsłonięcia portretu, odbyło się skromne ale szczerze i serdeczne przyjęcie szampanem i ciastkami, w bardzo miłej i nieskrępowanej atmosferze.

Zakończeniem uroczystej chwili odbyło się złożeniem podpisów w Złotej Księdze Towarzystwa.

Bawiąc na Kongresie w Erechim, jako obserwator, miałem wielkie zadowolenie być obecnym na głównych punktach programu.

Niema dziś na świecie szczęśliwszego kraju dla życia człowieka, jak Brazylija. Niema drugiego kraju na świecie o tak wielkich możliwościach rozwoju w najbliższej stosunkowo przyszłości.

Niema również drugiego państwa o tak wielkim prądzie tworzenia swej wielkiej Rodzimej Kultury i Demokracji.

MASZYNA DO PISANIA: Smith-Corona, nowa, ręczna (portátil), ze wszystkimi cześciami polskimi oraz cześciami do języków: angielskiego, portugalskiego, francuskiego i niemieckiego — do sprzedania, aż do 31-12 b.r. Livraria Católica, rua Emiliano Perneta, przy kościele św. Stanisława.

odrebnej w stylu od innych już ustalonych, a tak prostej w swych idealnych formach. Brazylija jutrzejsza będzie napewno największą na świecie potęgą rolną i główną podstawą nowej Południowo-Amerykańskiej Demokracji i Krajem zorganizowanego dobrobytu.

Taką Cię chcemy i taką Cię tworzymy Wielka Brazylijo!
Taką Cię modelował Ruy Barbosa.
Kurytyba, grudzień 1953.
W. S.

ŻYCZENIA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przesyłam z głębi serca jak najserdeczniejsze życzenia Przewielebnemu Duchowieństwu, Redakcji "LUD" oraz moim przyjaciółom w Brazylii, Belgii, Francji, Anglii, Argentynie i w Ugugaju, by z honorem bronili wolności i wiary. A Ty, o Dziecię Boże za te ofiary, wolność Polsce daj.

JAN SKOCZEK

Towarzystwo Ben. Recr. 'União'

(Dawny Związek Polski)

Zarząd Towarzystwa, ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków wraz z rodzinami, na ZABAWY TANECZNE, które się odbędą w sali wspaniej, przy ulicy Carlos de Carvalho 601. Dnia 26 tego, w sobotę, początek o godzinie 21-ej. Dnia 27, popołudniowo dla dzieci PP. Członków, początek o godz. 14-ej. Św. Mikołaj — rozdzielanie słodyczy. Dnia 31-go, ZABAWA SYLWESTROWA, w połączeniu z Towarzystwem "Juventus" początek o godz. 21-ej.

Wyborowa orkiestra.

Stoliki do nabycia u gospodarza.

Zarząd Towarzystwa, z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1954-go, przesyła tą drogą wszystkim swoim członkom i Rodzinom członków serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

JAN FILIPEK — Sekretarz.

FAÇAM!

Suas Compras de NATAL
Na Conhecida CASA ESTRELA.
RUA JOSE' BONIFACIO, 61.

Chapéus e artigos em geral para Homens
Camisas de Tricoline desde Cr\$ 70,00
Meias, lenços:- Grande sortimento de brinquedos.
Durante este mês, não fecha para o almoço.
Aberta das 8 horas da manhã até às 10 da noite.
(até às 4 horas da tarde aos Sábados)

CASA ESTRELA

RUA JOSE' BONIFACIO n.º 61

Maszynki i nożyczki do włosów — Brzytwy zagraniczne — Broń i amunicja — nożyki od 5,00 do 300 krz. — Pugilaresy od 10,00 do 120,00 krz. — Fumos: Tiete, amarelinho etc. — Facas, facões. Wędki i przybory.
FLORECKI — Rua Rosário, 64 — Curitiba.

WINCENTY FLENIK

Chirurg — Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA.

Z powodu choroby sprzedam młyn wodny z całą gospodarką, trzy i pół akra ziemi, 6 budynków Engenho do farny miliovej, młockarnia. Teren ogrodzony; cenna okazyjna; oddalony 10 kilometrów od Rebouças. Zwracać się po informacje do Hipólita Dopieralskiego w Rebouças albo do właściciela Feliksa Glińskiego.

DOBRA OKAZJA

Sprzedam w Senes murywany, dwupiętrowy dom (152 m.2), przy głównej ulicy. Blizszych informacji udziela Antonio Rakowicz — Rua Gov. Manoel Ribas, 62 — Senes, Paraná.

Adwokat

DR LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI
Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie księzek na policji dla cudzoziemców.

POSZUKUJE się wspólnika z kapitałem dla otwarcia fabryki budowy maszyn lub okien, drzwi żelaznych lub warsztatu reperacyjnego. Zgłoszenia pisemne do Redakcji pod "Wspólnik".



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS
USA: ELIXIR WESTPHALEN

Każdy myślał o tym, że by nie być głodnym, a nie, by wam jakiś nóż wbijać w plecy. Wy przecież dobrze znaleźcie drogi, którymi chodziliśmy. Nie nasza to wina, że wy teraz więzicie nas, Polaków pod pretekstem nieprzyjęcia paszportów. To wy nie dotrzymanyście umowy, zawartej z Polskim Rządem! Ilez to razy byłem u was tu, w tym budynku, by omówić te sprawy? A przecież nie chodziło o wywołanie buntu na waszych tyłach, lecz o nasze prawa, mające ułatwić nam czas przetrwania, stosownie zresztą do szczegółów porozumienia, zawartych w Umowie. Wy dobrze wiecie, że Polacy zostali zwolnieni z łagrów i posiołków nadzy. Nie mają ni domów, ni sprzętów, ni kóz czy baranów, ani iszaków czy wielbłądów. Cały ich majątek to kilka zniszczonych waliz ze starymi łachami lub jakieś tłumoki, zawiniątka. To byli ludzie wracający z posiołków, ponieważ ci z łagrów przybyli nawet bez tego baracha, bez niczego, jak stali, osłabieni, ledwie żywi, w łachmanach. Chyba pamiętacie, jak jesienią 1941 r. nasi ludzie leżeli miesiącami pod płotami, na placach i marli z głodu i chorób wszelakich. Czy podał im kto miskę zupy? Ili ich zgineło nim pomoc z zagranicy nadeszła? Wyście krzywym okiem od razu spojrzeli na nas, gdy poczęliśmy otrzymywać ubrania i żywność. Nawet rok nie cieszyliśmy się darami, już nas aresztujecie powtórnie, i za co? Sytuacja nasza była nie tylko rozpaczliwa, wręcz beznadziejna, skoro u was uczeiwać pracę nie można zarobić na nędzne utrzymanie, by z głodu nie zginąć. Powiedźcie mi, jak może żyć majster piekarni, który otrzymuje za miesięczną pracę 220 rubli, gdy 1 kg. ryżu kosztuje 120 rubli a 1 kg. kartofli 25 rubli? Cóż mówić o robotnikach, zarabiających po 80 rubli miesięcznie? Gdy w tak beznadziejnych warunkach po utworzeniu sieci polskich placówek, zgodnie zresztą z Umową, dawaliśmy naszym obywatelom żywność i odzienie, wy, nim rok minął, niszczyście nasze placówki a niedobitków z powrotem do tułaczki i łagrów! Czyż jeszcze za mało przez dwa lata zginęło nas w waszych więzieniach, posiołkach i łagrach?

— Tak, wszystkich do tułaczki! NKWD woli skazać 99 niewinnych na śmierć niż wypuścić jednego winnego! — rzekła z błyskiem pasji w oczach prokuratorka.

Poznałem po tym zwierzęcym błysku pantery, że niełatwa będzie przeprawa z tą niewiastą partyjną, na odpowiedzialnym stanowisku. Ona musiała dobrze "zasłużyć się" bolszewickiemu reżymowi, skoro w 26 r. życia jest prokuratorem. Ona dla własnej ambicji, dla przypodobania się naczałstwu, ze strachu wreszcie gotowa na podłość najgorszą, byle zgnębić więźnia, i uczynić zeń powolne narzędzie swego śledztwa. Łatwiej dogadałbym się z mężczyzną, niż z tą zaciekłą komunistką!

Po odczytaniu mi aktu oskarżenia i obopolnej wymianie poglądów, z której mimo przewagi faktycznej przeciwnika wyszedłem silny, nieustępliwy, zdecydowany

JAN ZBRUCZ CZY BYŁEM SZPIEGIEM? (COPYRIGHT BY AUTHOR — Wszelkie prawa zastrzeżone dla Autora)

(31)

wany na walkę do końca, odprowadzono mnie do więzienia.

— Gdzieś był i co ci mówiono? — pyta inżynier.

— Odczytano mi akt oskarżenia; wiesz jaki... Tobie zawiadzę, że śledztwo będę mieć szczególnie ciężkie, a obronę wprost beznadziejną.

— Dlaczego? Przecież tobie niema takich "dowodów" winy, którymi mnie zgnębiono. Ty nie byłeś w Kujbyszewie, nie miałeś wrogów osobistych, którzyby z zadrzności pisali na ciebie paszkwile do NKWD, jak na mnie; twoje sprawozdania pisane do Ambasady (jak mi mówiłeś) nie zawierały materiału informacyjnego (czytaj po sowiecku: szpiegowskiego). Nie wiadomo, czy więcej szczęścia miałeś, czy sprytu?

— Prawda, te okoliczności mogą mi ułatwić obronę, lecz nie zapominaj, że tu chodzi o rzecz zasadniczą, o szpiegostwo meza zaufania polskiej Ambasady. Im to szpiegostwo potrzebne do ukrytych celów. Oni są chytry i podejrliwi. Naszej armii, jak sam mówiłeś, nie dali nawet karabinów. Żołnierze chodzili na ćwiczenia z kijami. Po jej wyjeździe do Iranu bolszewicy krzyknęli, że wojsko polskie nie chciało bić się z Niemcami i że porzucilo ich w momencie najcięższym. Znamy się na tym, znamy! Prowokator jest to człowiek, który bije, a krzyczy, że jego biją.

Moje śledztwo rozpoczęło się nazajutrz po odczytaniu mi aktu oskarżenia. Bada mnie ta sama młoda blondynka Naumczykowa, której jak rzekomo nóż chciałem wbić w plecy. Godzinami stawia mi pytania i zapisuje odpowiedzi. Po raz trzeci pyta o mój życiorys po dni ostatnie. Nie wiem, może chce dowiedzieć się o romantycznej stronie mego życia, a może przylapać mnie na kłamstwie? Ponieważ zawsze mówię to samo, więc pyta o moje przeżycia w Związku Radzieckim, kończąc wezwaniem, bym przyznał się do szpiegostwa. NKWD wszystko wie, cośmy robili, wie nawet dokładnie, co jedliśmy. Bardzo często wspomina mi o tej wszechwiedzy instytucji, w której pracuję. Ja przytakuję, przyznaję jej rację, lecz mówię, że NKWD tym bardziej powinno wiedzieć, czego nie czyniliśmy... Ona mimo to uparcie powraca do szpiegostwa, że teraz powinienem wyznać jej szczerze swe błędy i grzechy, bym mógł czystym położyć się do trumny...

Gdy to usłyszałem, bez namysłu odparłem, że żyję jej tego samego.

Początkowo nie zrozumiała mego docinku, gdy po chwili pojęła, wściekłość wywołała się z niej, jak z pumy, która ma za chwilę skoczyć na kark myśliwemu.

W pasji pouczyła mnie, że przez cały czas "doprosu" muszę siedzieć przepisowo, z kolanami przytkniętymi do siebie i z dłońmi opartymi na łędźwiach; nogi mają tworzyć kąt prosty. Po kilku godzinach takiego urzędowego siedzenia nogi stają się bezwładne tak, że nie mogą utrzymać ciężaru ciała, gdy więzień chce wstać, a kości bolą dotkliwie, jakby pałką obite. Na domiar udreki dano mi do siedzenia okrągły stolek bez oparcia. Gdy na moment próbowałem wyprostować zesztywniałe nogi, nie spuszczaająca ze mnie wzroku hetera poczynna wrzeszczeć i grozi karcerem.

Mimo jej nieustannych namawiań mnie do szpiegostwa przyznać się nie myślę; nie ustępuję, lecz używam wszelkich argumentów, by przekonać ją, że szpiegiem nie byłem. Próżny mój wysiłek — jej nic nie trafia do przekonania, bo ona chce jednego: bym wyznał, że byłem szpiegiem. Cóż to za sukces odniosłaby, jeśli bym miał zaufania (dowierzenie lico) badany przez nią przyznał się do takiej zbrodni. Zaraz by awansowała... Jestem pewien, że nie cofnęłaby się przed niczym, by zmusić mnie do takiego zeznania, gdyby jej prawo sowieckie pozwalało na użycie średniowiecznych tortur: np. łamania kołem, przypiekania podszew; rwania ciała obcęgami. Niezły z niej byłby inkwizytor...

W piątym dniu śledztwa moja prześladowczyni poczęła tracić cierpliwość. Bada mnie od rana do wieczora z krótką przerwą obiadową. Siedzi za stołem w pustym biurze. Muszę siedzieć naprzeciw w odległości może trzech metrów. Odpowiadam spokojnie, patrząc jej w oczy, to obserwując nerwowe ruchy jej nóg. Nosi bardzo podniszczone pantofle na gumowej podszewie. Zamiast pończoch ma krótkie, z sierści wielbłądziej zrobione skarpetki koloru ciemnobrazowego, codziennie te same, sięgające połowy łydek różowoczerwonych, widocznie odmrożonych. Nogi nagie, prostackie, coraz grubsze, widoczne spod kusej spodni; czyny daleko poza kolana, balansują od siebie i do siebie. W jej postaci niema nic z wdzięku niewieściego, który magością podnieca chuć męską. Chwilami wyciąga nogi daleko, to znów podgina kolana i rozsuwa je, ukazując uda oraz czerwone, bawelniane majtki Czyny to bezwiednie, a może umyślnie?

Denerwuje się coraz więcej, gdy tonem spokojnym, opanowanym, odparowuje jej zarzuty. Wpatrzona we mnie, jakby mnie usiłowała hipnotyzować, z coraz większą złością miota utartymi komunałami o szpiegostwie, do którego muszę przyznać się stosownie do jej życzenia. Z tonu umiarkowanego per "wy" poczęła mi mówić "ty".

- Przyznaj się, gawari prawdę!
- Ja zawsze tylko prawdę mówię...
- Kłamiesz, bo nie chcesz się przyznać!
- Można przyznać się do czynów popełnionych. Zacisnąwszy pięści grozi mi i wykrzykuje:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Abrem-se novos horizontes no coração do Brasil com as melhores TERRAS da

Imobiliária Matogrossense
Rua José Loureiro, 488 — Telefone, 2.876
Caixa Postal, 1.463 — CURITIBA - PARANÁ

FIRMA IMOBILIÁRIA MATOGROSSENSE jest zarejestrowana w Cuiabá, stolicy Mato Grosso pod num. 2.951 i zaarchiwowana w "Junta Comercial do Paraná" pod num. 26.729.

Otrzymaliśmy nowe obszary ziemi nadające się znakomicie dla rolnictwa. Zkorzystajcie z tak wielkiej okazji i zamawiajcie na własność ziemi w Mato Grosso.

Przyjmujemy podania (requerimentos) i wysyłamy je wprost do Rządu Stanowego w Mato Grosso za bardzo małe wynagrodzenie. Gwarantujemy i załatwiamy przepisy wprost na własność aż do zakończenia ich. Dostatecznych informacji udziela nasze biuro. W interloze załatwiamy przez korespondencję, lub przez naszych agentów.

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ZELAK
Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
RAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

CASA KANIAK

Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędne ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swoj do swego!

A MODESTA

RUA JOSE BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów tkackich po cenach bardzo niskich w składzie

JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

— Materiały tkackie —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praca Generoso Marques, 26

CAIXA POSTA 286 — Adres Electr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWISIE PO POLSKU

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

LEKARZ
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons. Rua Mons. Celso, 136
Res.: Rua Trajano Reis, 37
CURITIBA — PARANÁ

100 cygar — Cr.\$ 38,00. 200 papierosów — Cr.\$ 71,50. Tabaki fajkowe — gatunek 30. Tytoń do papierosów — gatunek 20 — Fajki od 8,00 do Cr.450 — Chmiel, nasiona zagraniczne — Sulfat de cobre — Lekki dla bydła.
FLORECKI — Rua Rosário, 64 — Curitiba.

SAÚDE FÓRÇA
HAEMATOGEN
do D'HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Post. 785 — Curitiba

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo — Internowana. Radiodeagnostico — Radioterapia.

WSPÓLPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH LEKARZY

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266, ósme piętro — Sala 82 — EDIFÍCIO JOSE LOUREIRO.
TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANÁ

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI DOM ZDROWIA

Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żelaki i wrzody na nogach
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067
CURITIBA — PARANÁ

MÓWISIE PO POLSKU

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA

Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praca Zacarias, 92 (Filial)
Filia w PONTA GROSSA: Rua 15 de Novembro, 499

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej.
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

— Lekarz chirurg —
— Choroby kobiece —
KLINIKA OGÓLNA
Kons. Praça Tiradentes, 322
Res. Rua Treze de Maio, 879,
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

DRA. CATHARINA LEOFFLER

LEKARZ
Ukończyła Uniwersytet Paranański i Uniwersytet w Monachium.
R. PRESIDENTE FARIA, 515
Apto. 4 — Telefon, 4406
Przyjmuje od 2½ do 5-tej.

DR MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolan, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

DR STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba — Telefon 4376

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro i Cia. Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

Radios Philips

Revendedores Autorizados

Casa Tarobá

avenida João Pessoa, 111-115
CURITIBA — PARANÁ
STIER & STIER

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria), BRASIL, MINERVA 15, SUISSA e POPULAR.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

Oferty na Boże Narodzenie MAGAZINE

RUA 15 DE NOVEMBRO, 443 — CURITIBA

- Kapelusze "Sarkis" wełniane Cr\$ 85,00
- " " feltrowe Cr\$ 110,00
- " " kaszmir, 1-szej jakości Cr\$ 150,00
- Beretki dla dzieci w pięknych kolorach Cr\$ 22,00
- Czapki "Jockey" wyborowe Cr\$ 15,00
- Kapelusze Panamą od Cr\$ 50,00 do Cr\$ 85,00
- Panos de Prato "w kratki" Cr\$ 8,00
- Obrusy "côpa" dobre Cr\$ 12,00
- Poszewki pojedyncze, "cretone" Cr\$ 21,00
- Prześcieradła "Santista", "populares" Cr\$ 59,00
- Prześcieradła "Santista" i poszewki różnej wielkości
- Spodnie z brim "Coringa" Cr\$ 110,00
- " " kaszmir, 1-szej jakości Cr\$ 110,00
- " " "Sarja", granatowe i brązowe Cr\$ 170,00
- " " Tropikalne e Cambraia Cr\$ 300,00
- Spodenki do kąpieli "Schantung" wełniane Cr\$ 105,00
- " " "Macacões", "Guarda-pós", fartuchy,
- Koszulki sportowe od Cr\$ 9,00
- Kalesony Zefir i "Cotoline" od Cr\$ 14,00
- Koce dla 1 osoby "Fustão" Cr\$ 72,00
- " " dla dziecka "Fustão" Cr\$ 25,00
- Koldry "Chitão" dla 1 osoby Cr\$ 135,00
- Koldry "Setineta" dla 2 osób Cr\$ 375,00
- i tysiące innych artykułów po niesłychanie niskich cenach na Boże Narodzenie.

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 220,00.
RAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp.
— Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych. —

ODWIEDZCIE PODCZAS UROCZYSTOŚCI STULECIA PARANY

BAR i CHURRASCARIA "EMBAIXADOR"

Rua Riachuelo, 367, jak również
BAR GIRA-SOL

— Bacacheri (naprzeciw Base Aérea) w Kurytybie.
Instalacje nowoczesne z całkowitym komfortem.
OBSŁUGA SZYBKA I SUMIENNA.
CENY UMIARKOWANE.
Bufet obficie zaopatrzony. Wyśmienite zakąski Smaczne churrasco. Obiady i kolacje każdego dnia.
— Kuchnia polska. —
SWÓJ DO SWEGO!

Pędzle do golenia — Lampki — baterie — Karty do gry — Cuias, bombas para chimarrão. Klatki dla ptactwa. Isqueiros od 15,00 do 400 kruczejów. Nasienie bractangi. FLORECKI — Rosário, 64 — Curitiba.
Dr HYGINO A. TEMPSKI
Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne, i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
PONTA GROSSA - PARANÁ

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694.
CAIXA POSTAL 347

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»
Mówi się po polsku

Z POLSKI I O POLSCE

WYBORY DO SEJMU NA EMIGRACJI
ZAKOŃCZENIE KADENCJI IV RADY NARODOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ

LONDYN, (PAT) — Dnia 30 listopada 1953 roku, Prezydent Rzeczypospolitej, dokonał zamknięcia ostatniej sesji IV Rady Narodowej R. P. której 2-letnia kadencja zakończyła się w tym właśnie dniu.

Na przedostatnim posiedzeniu odbytym w sobotę 28 listopada Rada Narodowa uchwaliła m. in. projekt Dekretu o ordynacji wyborczej do nowej Rady, która nosiła nazwę Rady Rzeczypospolitej Polskiej. Ordynacja ta, przewiduje powołanie części członków w drodze wyborów powszechnych.

Przebieg obu posiedzeń był następujący: Na posiedzeniu w dniu 28 listopada odbytym pod przewodnictwem amb. W. Grzybowski, P. Adam Pragier — jako sprawozdawca Komisji Ordynacji Wyborczej zreferował Radzie projekt dekretu Prezydenta R. P. o zmianach w Dekrecie Prezydenta R. P. z dnia 9-12-1939 r. o powołaniu Rady Narodowej R. P.

Ten sam referent zreferował również projekt Dekretu Prezydenta R. P. o sposobie powoływania członków Rady Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu Rządu zabrał głos Prezes Rady Ministrów gen. dr. R. Odzierżyński, który przypomniał na wstępie swe przemówienie z 17 października b. r. W przemówieniu tym premier zaznaczył, że nowa Rada powinna mieć formę bardziej zbliżoną do normalnych parlamentów. Powołując III-cią Radę Narodową, a następnie rozszerzając jej uprawnienia, Prezydent R. P. zgodnie z Rządem dał wyraz przekonaniu, że należy stworzyć ciało quasi parlamentarne o możliwie szerokich uprawnieniach i możliwie największej niezależności. Radzie Narodowej brakowało jednak do tego oparcia o wybory.

Premier powiedział następnie: "Obecny projekt zmian w dekrecie dotyczy właśnie tej sprawy, oraz wprowadza postanowienia przyjęte w dokumentach nazwanym Aktem Zjednoczenia. Jeśli chodzi o wybory to Rząd zdaje sobie sprawę z wieloletnich trudności, jakie problem ten za sobą pociąga. Rząd zdaje sobie sprawę również z tego, że istnieją pewne czynniki mające negatywny stosunek do przeprowadzania wyborów na emigracji. Nie mniej jednak Rząd uważa, że potrzebne i zgodne z opinią publiczną powołania części członków nowej Rady drogą wyborów. Uważamy to za bardzo ważną próbę wciągnięcia szerokiej rzeszy emigracyjnych do udziału w czynnej polityce niepodległościowej — wprowadzenia do naszego życia publicznego, że się tak wyrażę — nowej krwi, może nowych idei do bardzo szacowanego i koniecznego, nie mniej jednak niewystarczającego zespołu złożonego wyłącznie ze stronnictw i ugrupowań politycznych. Jest rzeczą oczywistą, że nawet ten środek nie spowoduje odbudowy normalnego życia politycznego, które jest niemożliwe poza granicami Ojczyzny — ale jeżeli o demokratyczność obecnego posunięcia Rządu chodzi, to chyba nikt tego rozszerzenia podstaw Rady, kwestionować nie może. Jest to, moim zdaniem, może jedynie w tym rodzaju eksperyment; Powtarzam — eksperyment, bo nie wiemy jakie on da wyniki w szczególności biorąc pod uwagę zacieźnienie w walkach politycznych, które nas Polaków cechuje".

Stwierdziwszy następnie, że dążeniem Rządu jest kolejne przeprowadzenie wyborów na wszystkich ważniejszych terenach osiedlenia emigracji polskiej, Premier oświadczył: "Drugą sprawą, którą chce tutaj poruszyć jest wprowadzenie do Dekretu i Rady zasad, przyjętych w czasie roku w a f zjednoczeniowych, prowadzonych pod przewodnictwem gen. broni K. Sosnkowskiego. Jest to aktem dobrej woli stwierdzającym, że uznajemy sprawy uzgodnione w Akcie Zjednoczenia za swoje. Punkty wprowadzone

z Aktu Zjednoczenia są dalszym rozszerzeniem uprawnień Rady. Nie mniej jednak jestem zdania, że Rada musi zachować w dalszym ciągu charakter opiniotwórczy, w odróżnieniu od Sejmu. Praktyka wykazała, że uchwały Rady, są zawsze re-spektowane przez Rząd, mimo jej charakteru opiniotwórczego. Inaczej nie wyobrażam sobie też na przyszłość skutecznej współpracy między Radą a Rządem. Stwierdzam to na podstawie doświadczenia ostatnich lat mimo zdarzających się czasem nawet dużych rozbieżności.

W zakończeniu pragnę się powołać jeszcze raz na moje przemówienie z 17 października b. r. że uchwaleniem zmian do Dekretu o Radzie Narodowej i o wyborach w żadnym wypadku nie może wpłynąć na zahamowanie rozmów zjednoczeniowych, albowiem stanowisko Rządu nie jest sprzeczne ze wspomnianym aktem, dyktowane jest koniecznością jaknajbardziej ścisłego związania walki o Sprawę Polską z możliwie szerokimi rzeszami Polaków, wykonywujących dotychczasowe obowiązki o bywatelskie. Oczywiście w razie pozy-

tywnego zakończenia rozmów o zjednoczenie, projektowane teksty, a nawet same dekrety mogą być odpowiednio znwolizowane, by dostosować je do nowych wymogów sytuacji".

W dyskusji generalnej, która się rozwinęła, wszyscy mówcy (pp. Lis — Niezależna Grupa Społeczna, Podolski — Liga Niepodległości Polski, Grażyński — Liga Niepodległości Polski, Kazimierski — Klub Ludowy) wypowiedzieli się zasadniczo pozytywnie o obydwu projektowanych Dekretach. Niektórzy uzależnili swe głosowanie nad projektem zmie-

niającym dotychczasowy Dekret o powołaniu Rady Narodowej od pewnych poprawek.

Sprawa, która wywołała największą różnicę zdań było postanowienie, umożliwiające członkom Rady Narodowej zamieszkałym poza siedzibą Rady, upoważnienie jednego z członków Rady, zamieszkałego w jej siedzibie, do głosowania w jego imieniu. Członek Rady może przyjąć pełnomocnictwo tylko od jednego członka zamieszkałego.

POSTANOWIENIA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Projekt dekretu o nowej ordynacji wyborczej do Rady Rzeczypospolitej — po szczegółowej dyskusji w której imieniem Rządu przemawiał Minister dla Spraw Obywateli Polskich na obczyźnie Z. Rusinek — przyjęto jednomyślnie.

Projekt tego dekretu przewiduje m. in. następujący tryb powoływania członków Rady Rzeczypospolitej R. P. 12 członków będzie powoływanych przez Prezydenta R. P. ad personam;

6 w porozumieniu z prawnymi reprezentantami wyznań religijnych.

8 z pośród przedstawicieli zorganizowanego życia społecznego.

90 członków będzie wybranych w drodze wyborów powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich.

Rozdział mandatów z wyborów będzie wyglądał jak następuje: Wielka Brytania — 26 mandatów; Francja — 15 mandatów; Stany Zjednoczone — 15 mandatów; Kanada — 9 mandatów; Australia — 9 mandatów; Benelux — 6 mandatów; Niemcy Zachodnie — 6 mandatów; Argentyna i Brazylia — 4 mandaty.

60 członków będzie wyznaczonych przez stronnictwa i ugrupowania polityczne.

Liczba członków w tej kategorii zamieszkałych w kraju, w którym Rada ma swoją siedzibę, nie może przekraczać 40.

Czynne prawo wyborcze, mają obywatele polscy, którzy w dniu zarządzenia wyborów mieć będzie ukończonych 21 lat życia. Bierne prawo wyborcze mają obywatele polscy, którzy ukończyli 25 lat życia.

Projekt pozbawia prawa do członkostwa Rady: 1. Osoby, które przebywając w wolnym świecie i zajmując czołowe stanowiska w polskim życiu publicznym uznały uchwały jętki dotyczące Polski, względnie zajmowały wybitne stanowiska polityczne w administracji, narzuconej Polsce przez Sowiety;

2. Osoby uzależnione od obcych rządów i instytucji przez pobieranie od nich świadczeń pieniężnych z tytułu swojej politycznej działalności czy pozycji.

Wybory będą przeprowadzane w miarę możliwości na wszystkich terenach osiedlenia emigracji polskiej. (Na razie zamierza się przeprowadzić wybory w W. Brytanii.)

ZABIEGI O ZJEDNOCZENIE

Po uchwaleniu Dekretu o ordynacji wyborczej Rada Narodowa uchwaliła następujący wniosek zgłoszony przez p. M. Grażyńskiego — (Liga Niepodległości): "Rada Narodowa R.P. przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu, że uchwaleniem zmian do dekretu o Radzie Narodowej R.P. i o wyborach w żadnym wypadku nie może wpłynąć na dalszy przebieg rozmów zjednoczeniowych, oraz, że w razie pozytywnego zakończenia rozmów o zjednoczenie, projektowane teksty a nawet same dekrety mogą być odpowiednio znwolizowane, by dostosować je do nowych wymogów sytuacji.

WYKIKI BADAŃ PRZY GROBIE BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO

RZYM, (IC) — Na zebraniu Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie Dr Lanckorońska ogłosiła wyniki kilku swych badań w Osiaku, w grobie króla Bolesława Śmiałego. Po obszernym wstępie historycznym podała następujące szczegóły swej wizyty. Otrzymała zezwolenie Ks. Biskupa z Celowa (Klagenfurt) na otwarcie grobu, z miejscowym księdzem i robotnikami zaczęła kopać o-bok grobu pod posadzką i odkryła fundament z kamienia ciosanego, z granitu, (romanski z XI w.) i boczną ścianę grobu. W tej ścianie zrobiono otwór, przez który można było obserwować wnętrze grobu.

W grobowcu Lanckorońska zobaczyła kamienie politurowane, pokryte stukiem, u góry pekiętą płytę, na dole płytę z kilku części z tufu. Na dnie zobaczyła kilka dużych kości ludzkich. Na jednej z kości można widzieć zieloną plamę — ślad metalu.

W rogu cegła spalona. Prawdopodobnie w czasie pożaru — w r. 1489 — obrabowano grób, pomieszano kości, zabrano cenne rzeczy i przy tej okazji wiewiała tu cegła. Grobowiec ma 194 cm. długość i 74 cm. szer. Naokoło fundamenty nietknięte i widoczne jest, że grób ten został jakby wyłobiony w fundamentach. Zaproszony archeolog Dr Walter Goerlich stwierdził, że fundamenty są rromańskie, że grób jest późniejszy, wyłobiony w fundamencie, że chowano w ten sposób osoby bardzo znaczne, jeśli miały jakiś konflikt z Kościołem. Po dalszym badaniu — rzeki archeolog — nie ma wątpliwości, że tu leży król polski Bolesław Śmiały.

Przy powrotnym przeglądnięciu grobu Dr Lanckorońska znalazła spinkę z brązu, niegdyś złoconą — 4 i pół cm. — Znawcy w British Museum, nie wiedząc o pochodzeniu spinki, orzekli: Spinka ta należy do stroju męskiego, nosiła ją osoba nie pochodząca z niskich warstw społecznych, może ona pochodzić z X lub IX w., najpóźniej z XII w. (podobna spinka znaleziono w r. 1839 przy pierwszym otwarciu grobu, jak stwierdza protokol.). Fundament powstał w XI w., stąd grób wyłobiono prawdopodobnie kilkadziesiąt lat później. 2 spinki wskazują, że zmarły nie był bratem zakonnym. Na zakończenie i w dyskusji Dr Lanckorońska stwierdza, że jeszcze dziś lud mówi tu po słowiańsku (w X w. wyłączenie), że Osjak podlegał jurysdykcji Akwilei a nie bliższego Salzburga, że w Akwilei znanym był ryt słowiański, że Bolesław był w Polsce protektorem tego obrządku (jak wskazują nowe badania) i po zabójstwie tam właśnie znalazł schronienie. Dr Lanckorońska mówi w zakończeniu: "Prawdopodobieństwo autentyczności grobu znacznie się wzmoгло".

POLSKO-FRANCUSKA UMOWA HANDLOWA

WARSZAWA, (IC) — W dniu 29 października br. podpisana została w Warszawie umowa handlowa pomiędzy Polską a Francją. Umowa ważna jest na jeden rok. W myśl tej umowy Polska importować będzie z Francji następujące materiały: nawozy sztuczne, rudy żelazne, wyroby hutnicze, leki i chemikalia, owoce południowe i towary kolonialne. Natomiast do Francji Polska ma eksportować: węgiel, drzewo, wyroby przemysłu ceramicznego i metalowego.

W związku z tą umową warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska importować musi wyroby hutnicze. Reżim chwali się tak wielką rozbudową hutnictwa w Polsce, że trudno uwierzyć, by produkcja krajowa nie wystarczała na potrzeby wewnętrzne. Wynika z tego, że hutnictwo polskie pracuje głównie na potrzeby zewnętrzne, nie-polskie, że międzynarodowe umowy krajów podbitych przez Rosję dyktowane są w Moskwie.

W związku z tą umową warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska importować musi wyroby hutnicze. Reżim chwali się tak wielką rozbudową hutnictwa w Polsce, że trudno uwierzyć, by produkcja krajowa nie wystarczała na potrzeby wewnętrzne. Wynika z tego, że hutnictwo polskie pracuje głównie na potrzeby zewnętrzne, nie-polskie, że międzynarodowe umowy krajów podbitych przez Rosję dyktowane są w Moskwie.

W związku z tą umową warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska importować musi wyroby hutnicze. Reżim chwali się tak wielką rozbudową hutnictwa w Polsce, że trudno uwierzyć, by produkcja krajowa nie wystarczała na potrzeby wewnętrzne. Wynika z tego, że hutnictwo polskie pracuje głównie na potrzeby zewnętrzne, nie-polskie, że międzynarodowe umowy krajów podbitych przez Rosję dyktowane są w Moskwie.

USIŁUJĄ PODPORZĄDKOWAĆ BISKUPÓW

KRAKÓW, (IC) — Wycho-dzą na jaw pewne szczegóły, które wskazują na to, jak komuniści wyobrażają sobie włączenie katolickiego społeczeństwa w Polsce do komunistycznej organizacji Frontu Narodowego. To włączenie jest jednym ze środków, przy pomocy którego komuniści pragną oderwać polskie społeczeństwo katolickie od jedności z Watykanem i spowodować schizmę.

W ten sposób partia komunistyczna chce uzyskać pełną władzę organizacyjną nad duchowieństwem w Polsce wraz z jego Hierarchią. Ponadto utworzono w ostatnim czasie nowy termin, na wzór terminów partyjnych: "ksiądz aktywista". W każdym kole Frontu Narodowego będzie działało po kilku "księży patriotów". Przechodzą specjalne przeszkolenie pod kierownictwem wysłanników Komitetu Centralnego i Komitetu Politycznego partii komunistycznej. W najbliższych tygodniach księża-aktywiści mają objąć swoje funkcje w terenie i przystąpić do rekrutowania miejscowych katolików, świeckich i duchownych, do Frontu Narodowego.

BOLSZEWICKI UNIwersYTET W GDAŃSKU

WARSZAWA, (IC) — Propaganda reżimowa podała ostatnio wiadomość o otwarciu w Gdańsku nowego "Wieżycznego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu". Na uniwersytecie tym, który nie ma nic wspólnego z normalnym uniwersytetem, a jest prostru partyjną szkołą komunistyczną, przeszkoleni być mają "partyjni i bezpartyjni technicy i inżynierowie, lekarze i nauczyciele dziennikarstwa i inni". Wykładowcami są wybitni marksściści socjowiecy i polscy.

Wielu członków kompartii w Polsce znajduje się na kursach przeszkoleniowych, głównie w dziedzinie marksizmu. Liczba członków PZPR wynosi około 1 milion 200 tysięcy. Jest to cyfra stosunkowo nie duża, jeśli się zważy, że bardzo wielu ludzi zmuszonych jest wstępować do partii z przymusu lub dla chleba. Tym się także tłumaczy stałe przeskalanie członków kompartii. Politycy partyjni są przekonani, że przez stałe przeskalanie zdołają nawet nieprzyjaciół komunistów ludzi zrobić na prawdziwych marksistów.

Propaganda pokrywa się nędzę

WARSZAWA, (IC) — Prasa reżimowa podaje, że Warszawska Fabryka Wyrobów Metalowych rozpocząć miała produkcję "nie wytwarzanych dotychczas w kraju" specjalnych dużych łożysk o średnicy 750 milimetrów do maszyn t.zw. walcarek. Uruchomienie produkcji tych łożysk ma "umożliwić już w najbliższym czasie rozpoczęcie walcarek w kraju".

Mimo lucznych zapowiedzi komunistów w Polsce, że o-becnie poświęcać się będzie głównie uwagę podniesienia poziomu życia społeczeństwa polskiego, produkcja wojennego idzie w pełni. Natomiast dla potrzeb społeczeństwa pracują fabryki tylko dodatkowo, wykorzystując na produkcję konsumpcyjną jedynie odpady surowców z produkcji przemysłu ciężkiego i specjalnego. Propaganda i zapowiedziami głośliwymi o podnoszeniu stopy życiowej komunistów starają się pokry-

PRASA REŻIMOWA SZKALUJE RELIGIĘ

KRAKÓW, (IC) — W ostatnich tygodniach nastąpił w prasie komunistycznej w Polsce bardzo silny wzrost bezpośredniej propagandy antyreligijnej, wzorowana nie na dawniejszych i nowych wzorach sowieckich. Propaganda ta, rzekomo zupełnie bez związku z ostatnimi wydarzeniami w Polsce, wysmiewa i obrzydza oszczerstwami obrzędy i uroczystości religijne. Stałym przedmiotem żartów, podobnie w prasie sowieckiej, jest osoba duchownego.

Cała ta propaganda prowadzona jest za pośrednictwem artykułów, nowel, opowiadań specjalnie przygotowanych rysunków i jest szczególnie nasłona w piśmie periodycznych, tygodników i miesięczników.

Główny komunistyczny tygodnik ilustrowany w Polsce, "Świat", pod pozorem przeglądów satyry rysunkowej z poszczególnych krajów "obozu postępu", zamieszcza zjadliwe i oparte na fałszu karykatury duchownych. W numerze z 8 listopada b. r.

pod nagłówkiem "Radziecki plakat rewolucyjny" "Świat" zamieszczył szereg reprodukcji, w których głównym motywem jest walka z religią. Podobną akcję prowadzi drugie z kolei pismo ilustrowane reżimu, "Przeгляд", wychodzący w Krakowie.

W propagandzie antyreligijnej, prowadzonej za pośrednictwem tekstów literackich, przewodzą dwa związki tygodniki: organ Związku Literatów Polskich "Nowa Kultura" i organ t.zw. Rady Kultury i Sztuki "Przeгляд Kulturalny". W ostatnim numerze "Nowej Kultury" (22 listopada b. r.) zamieszczono na czołowych miejscach dwa podstępne i pełne fałszów uderzenia w religię, nie licząc mnóstwa aluzji i inwektiw antyreligijnych, rozsyłanych po całym numerze. Nie ulega wątpliwości, iż ta akcja bezpośredniego uderzenia w religię i obrzędy religijne jest planowa i łączy się z równoczesną akcją komunistów w Polsce przeciw Episkopatowi i duchowieństwu.

Zjazd architektów i plastyków

WARSZAWA, (IC) — W dniach 27 i 28 listopada odbywał się w Warszawie zjazd architektów i plastyków, "poświęcony ocenie projektów wystawionych na regionalnym pokazie architektury". Na zjeździe wygłoszono dwa referaty. Jeden na temat: "Budowa miast w ZSRR", a drugi poświęcony omówieniu wystawy projektów, odbywającej się w gmachu b. Arsenau. W czasie dyskusji "wielu mówców — pisze prasa reżimowa — wskazywało na konieczność systematycznego zapoznania

pracowników naszych biur projektowych z osiągnięciami architektów radzieckich w dziedzinie projektowania nowych zespołów mieszkaniowych". Nie ma w obecnej Polsce zagadnienia, przy omawianiu którego aktywiści partyjni nie zwracaliby uwagi na konieczność "korzystania z doświadczeń radzieckich". Stało się to już nagminnym zawołaniem komunistów w Polsce, którzy w bałwochwaltwie dla wyczynów sowieckich nie widzą nic dobrego u siebie, jeśli nie jest to naśladowaniem Rosji sowieckiej.

wać braki, na jakie narażone jest społeczeństwo polskie w ustroju komunistycznym.

wać braki, na jakie narażone jest społeczeństwo polskie w ustroju komunistycznym.